

Elżbieta Filipow

doktorantka

Zakład Etyki

Instytut Filozofii

Uniwersytet Warszawski

Zasada równości według J. S. Milla i H. Taylor w kontekście wiktoriańskiego systemu aksjo-normatywnego

Cele niniejszej pracy są następujące: analiza komparatystyczna problemu równości płci w feministycznych pracach J. S. Milla i H. Taylor w kontekście wiktoriańskiego systemu aksjo-normatywnego, w tym: 1) charakterystyka sytuacji kobiet w XIX wieku w kontekście systemu aksjo-normatywnego epoki wiktoriańskiej 2) analiza problemu równości w feminizmie liberalnym J. S. Milla i H. Taylor 3) analiza krytyczna J. S. Milla i H. Taylor jako teorii feminizmu liberalnego oraz 4) dyskusja nad rozdziwieniem między ujęciem teoretycznym obojga filozofów a realnymi problemami w realizacji ich normatywnych i praktycznych postulatów w epoce wiktoriańskiej.

The principle of equality according to J. S. Mill and H. Taylor in the context of Victorian axio-normative system

Aims of this article are as follows: a comparative analysis of the problem of sex equality in feminist works of J. S. Mill and H. Taylor in the context of Victorian axio-normative system, including: 1) a characteristic of women's situation in 19th century in the context of axio-normative system in Victorian Era 2) analysis of the problem of equality in liberal feminism by J. S. Mill and H. Taylor 3) a critical analysis of theory of liberal feminism by J. S. Mill and H. Taylor and 4) a discussion about discrepancy between theoretical approach of both philosophers and actual problems with realizations of their normative and practical stipulations in Victorian Era.

Wstęp

Epoka wiktoriańska, którą oficjalnie wyznaczają daty narodzin i śmierci królowej Wiktorii (1837-1901) była tworem wewnątrznie zróżnicowanym w aspekcie czaso-przestrzennym. W związku z tym dyskursy oraz konstrukcje kobiecości i męskości zmieniały się przez dekady XIX wieku. Jak twierdzi Agnieszka Gromkowska-Melosik, nie zmieniały się one jednak w znaczącym stopniu na płaszczyźnie społeczno-kulturowych relacji między kobietami a mężczyznami¹. Ramy tych (nie)akceptowanych wersji i wariantów kobiecości były wyznaczone przez obowiązujący wówczas system aksjo-normatywny. System ten pomimo względnej jednolitości w wymiarze

¹ A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta Epoki Wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało, i medykalizacja*, Impuls, Kraków 2013, s. 9.

formalnym (czyli podsystemem prawa), nie był homogeniczny w przypadku podsystemów moralności i zwyczajów przede wszystkim ze względu na zróżnicowanie klasowo-warstwowe. Szczególnie wyraźne nakazy moralne i obyczajowe względem kobiet obowiązywały niezmiennie i kategorycznie dla kobiet z klas wyższych. Jak podkreśla Agnieszka Gromkowska-Melosik, konstrukcje kobiecości w XIX wieku wskazują na definitywną asymetrię płciową podporządkowującą kobietę².

Chociaż (abstrahując od ideałów kobiecości klasy robotniczej czy chłopskiej) John Stuart Mill i Harriet Taylor są przedstawicielami XIX-wiecznej wersji feminizmu liberalnego, który upomina się o fundamentalne prawa kobiet dla kształtowania się ich rodzącej się wówczas podmiotowości, wciąż jednak w moralności potocznej i w społecznej świadomości epoki tkwią głęboko zakorzenione przekonania o potencjalnej gorszej i podporządkowanej pozycji kobiet względem mężczyzn. Zdaniem Gromkowskiej-Melosik odczytując problem nierówności przez pryzmat filozofii Michela Foucaulta, może to być wyraz teorii bezpośredniej hierarchii płciowej, w której zakłada się, że dominacja społeczna mężczyzn nad kobietami i wynikające z niej formy nierówności mają charakter strukturalny, a obie płcie stanowią odrębne i konkurencyjne w stosunku do siebie grupy³. Odczytując zatem krytycznie feminizm liberalny Milla i Taylor możemy dostrzec rozbieżność między ich teoriami a faktycznymi problemami społecznymi związanymi ze sferą legislacyjną, rzeczywistą moralnością i obyczajowością potoczną, które tworzyły wiktoriański system aksjo-normatywny.

Hipoteza, którą uzasadniam w tej pracy brzmi następująco:

Istnieje rozbieżność między deklaracjami feminizmu liberalnego Milla i Taylor i ich propozycji a systemem aksjo-normatywnym epoki wiktoriańskiej. Poglądy teoretyczne Milla i Taylor pozbawione są realizmu ze względu na charakter dyskursów obecnych w epoce Wiktoriańskiej wskazujących na to, że ich postulaty nie będą mogły znaleźć realnego odzwierciedlenia w praktyce, pomimo że były wspierane publicznym aktywizmem XIX-wiecznych sufrażystek i reformatorów społecznych. Na poziomie ideologicznym natomiast mają znaczenie priorytetowe dla znaczenia ruchu emancypacyjnego kobiet. W tym też ujęciu walka o równość Milla i Taylor ma znaczenie symboliczne i jest filozoficznie doniosła ze względu na ich postulaty o silnej wartości politycznej jako wyraz myśli radykalnie postępowej zwalczającej przemoc symboliczną.

W epoce wiktoriańskiej istniała asymetria między statusem kobiet i mężczyzn związana ze szczególnym systemem aksjo-normatywnym. Normy i wartości w podsystemach prawa,

² *tamże*.

³ *tamże*, s. 10.

moralności, mody i zwyczaju powodowały ograniczenia i uniemożliwiały stworzenie równych szans w sferze edukacji i pracy zarobkowej. Kobiety były praktycznie wykluczone ze sfery publicznej i nie miały praw wyborczych. Nierówności wynikały m.in. z przekonań o niższości umysłowej kobiet względem mężczyzn, a zarazem ich moralnej supremacji nad mężczyznami.

Mill i Taylor podkreślali istotną rolę racjonalności i jej związku z podmiotowością kobiet. Racjonalność miała dla nich nie tylko moralny charakter, odwoływali się do pojęcia autonomii w podejmowaniu decyzji, czyli idei *self-governance*. Warunkiem pełnej maksymalizacji użyteczności jest takie urządzenie społeczeństwa, które da możliwość wykorzystania własnego potencjału zarówno kobietom jak i mężczyznom, a żeby to było możliwe, należy dokonać istotnych zmian w jego organizacji. Równość szans ma być *możliwa dzięki*: 1) *równym prawom politycznym* 2) *równym ekonomicznym możliwościom* 3) *równym szansom edukacyjnym*.

Feminizm liberalny Milla i Taylor ma swoje ograniczenia: odwołuje się głównie do problemów kobiet z klas wyższych, które są względnie uprzywilejowane przez system społeczny w wiktoriańskiej Brytanii, pomijając konteksty nierówności ekonomicznych i względnej deprywacji kobiet z klasy robotniczej i chłopskiej. W związku z tym deklaracje Milla i Taylor tylko częściowo rozwiązują problem nierówności i niedostatecznie analizują problem polepszenia ekonomicznych możliwości kobiet z klas mniej uprzywilejowanych. Problem asymetrii statusu kobiet i mężczyzn ma zatem w ujęciu ekonomicznym również charakter strukturalny (ze względu na przynależność klasowo-warstwową w XIX-wiecznej Brytanii).

Wobec powyżej sformułowanej hipotezy, cele niniejszej pracy są następujące: analiza komparatystyczna problemu równości płci w feministycznych pracach J. S. Milla i H. Taylor w kontekście wiktoriańskiego systemu aksjo-normatywnego, w tym: 1) charakterystyka sytuacji kobiet w XIX wieku w kontekście systemu aksjo-normatywnego epoki wiktoriańskiej 2) analiza problemu równości w feminizmie liberalnym J. S. Milla i H. Taylor 3) analiza krytyczna J. S. Milla i H. Taylor jako teorii feminizmu liberalnego oraz 4) dyskusja nad rozdźwiękiem między ujęciem teoretycznym obojga filozofów a realnymi problemami w realizacji ich normatywnych i praktycznych postulatów w epoce wiktoriańskiej.

1. Sytuacja kobiet w XIX wieku w kontekście wiktoriańskiego systemu aksjo-normatywnego

Za panowania królowej Wiktorii miejsce kobiety było w domu, bowiem domatorstwo i macierzyństwo były traktowane przez społeczeństwo jako wystarczające dla niej spełnienie. Jak zauważa Lynn Abrams w tekście *Ideals of Womanhood in Victorian Britain*, taki konstrukt społeczny trzymał bardzo często kobiety z dala od sfery publicznej. Mimo, że podczas XIX-wiecznych misji charytatywnych, posługa kobiet zaczęła się rozszerzać, tym samym wiktoriański feminizm zaczął zdobywać potencjalną polityczną siłę, wciąż jeszcze przekonania zakorzenione w

tradycyjnym spojrzeniu na rolę kobiet w społeczeństwie trzymały je pod kloszem sfery prywatnej⁴. Abrams twierdzi, że transformacja Brytanii w naród zindustrializowany miała znaczące konsekwencje dla sposobów, w jakich kobiety były idealizowane w czasach wiktoriańskich. Nowe sposoby pracy i nowe formy życia miejskiego zaczęły zmianę w postrzeganiu właściwej roli mężczyzn i kobiet. W szczególności, koncepcja osobnych i oddzielnych sfer – dla kobiet zarezerwowana w prywatnej sferze “domu i serca”, dla mężczyzny zaś - w publicznej sferze “biznesu, polityki i towarzyskości” – wpływała na wybory i doświadczenia wszystkich kobiet, w domu, w pracy i na ulicy⁵.

Spółczesność wiktoriańska funkcjonowała równolegle w dwóch rozłącznych sferach: prywatna była domeną kobiet, publiczna zaś była zarezerwowana praktycznie w całości dla mężczyzn. Mężczyźni pełnili funkcje publiczne, które wymagały spełniania obowiązków związanych z działaniami wojennymi, pieniędzmi, polityką i wykształceniem. Mężczyźni jednak w przeciwieństwie do kobiet mogli swobodnie przemieszczać się do sfery prywatnej, analogiczny transfer do sfery publicznej dla kobiet był niemal niedostępny, lub obwarowany bardzo restrykcyjnymi regułami przejścia⁶.

Brytyjski historyk John Tosh podkreśla, że społeczna tożsamość męska była wówczas konstruowana na trzech płaszczyznach: pracy, domu i relacji w kręgach wyłącznie męskich. Sferą wspólną kobiet i mężczyzn i domeną rodziny był dom, który nie był postrzegany przez mężczyzn tylko jako obszar posiadania władzy i majątku, lecz był miejscem zaspokajania ich podstawowych potrzeb⁷. W tym samym czasie kobiecą domeną była sfera prywatna, a dom był miejscem, w którym kobieta pozbawiona ról publicznych miała się realizować spełniając potrzeby członków rodziny. Słaby zasięg oddziaływania kobiet poza sferą domową i ich wąskie możliwości wyjścia poza rolę piastunek domowego ogniska można określić mianem „rodzinnego egoizmu”. Należy jednak zwrócić uwagę, że był to rodzaj postawy obwarowanej rygorystycznym systemem sankcji społecznych, które groziły kobiecie po wykroczeniu poza bezpieczną rolę żony i matki.

Odwołując się do koncepcji systemu aksjo-normatywnego⁸ zaprezentowanego przez Piotra Sztompkę, który jako uniwersum zawiera w sobie różne podsystemy (prawa, moralności, zwyczaju i mody), będę próbowała wykazać, że nacisk na konformizm względem tych podsystemów jest niesymetryczny względem obu płci. Co więcej, wszystkie podsystemy wskazują na wyraźne

⁴ L. Abrams, *Ideals of womanhood in Victorian Britain*, http://www.bbc.co.uk/history/trail/victorian_britain/women_home/ideals_womanhood_01.shtml (15.11.2015).

⁵ *tamże*.

⁶ A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta Epoki Wiktoriańskiej... dz. cyt.*, s. 56.

⁷ J. Tosh, *A Man's Place. Masculinity and the Middle-Class Home in Victorian England*, New Haven – London 1999, s. 110. Za: *tamże*, s. 56.

⁸ W koncepcji Piotra Sztompki system aksjo-normatywny jest to powiązany funkcjonalnie zespół reguł - norm i wartości - dotyczących wszelakich przejawów życia społecznego, charakterystyczny dla danej kultury. Zob.: P. Sztompka, *Sojologia: analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

nierówności obu płci względem wymogów dostosowania się do norm i wartości, które są im podporządkowane. System prawa wyraźnie dyskryminuje kobiety, jednocześnie zaś siła i ilość nakazów i zakazów zachowania w kontekście wyznawanych wartości, które im są z nimi związane w przypadku podsystemów moralności, zwyczaju i mody jest nieproporcjonalnie większa względem kobiet niż w przypadku mężczyzn. Ma to związek właśnie z rozłącznością sfery prywatnej i publicznej. Już samo wykluczenie kobiet ze sfery publicznej wskazuje na definitywną nierówność, aczkolwiek w przypadku sfery prywatnej nacisk na spełnianie przez „płeć piękną” wymogów podsystemów moralności i zwyczaju dodatkowo podkreśla problem względnej deprivacji pozycji społecznej kobiet w stosunku do mężczyzn. Wskazuje to, że nacisk na kobiety, aby dostosowywały się do wymogów siatki wzajemnych zależności między normami i wartościami moralności i obyczajowości tworzy rodzaj nieformalnej przemocy symbolicznej, która dodatkowo potwierdza podrzędną rolę kobiet w społeczeństwie wiktoriańskim.

1.1. Podsystem prawa

Modyfikując koncepcję Piotra Sztompki i podsystem prawa traktuję szerzej jako połączony ze sferą publiczną. Celem takiego zabiegu konceptualistycznego jest wykazanie, że w sferze publicznej (obejmującej politykę, ekonomię i edukację, które są uwarunkowane formalnie przez system common law), występują największe nierówności względem statusu kobiet i mężczyzn. Z tej perspektywy widać wyraźnie jak wielka jest przepaść między pozycjami społecznymi kobiet i mężczyzn.

Zaczynając od wątku prawnego należy stwierdzić, że legislacja traktująca mężczyzn jako osoby, a zarazem prawne rozpoznawanie praw kobiet jako autonomicznych osób było w pełni ukonstytuowanym procesem do dwudziestego wieku. W Kanadzie, kobiety osiągnęły status prawny przez tzw. “Casus Osoby”, *Edwards vs. Kanada (Attorney General)* dopiero w roku 1929.

W XIX wieku w przypadku małżeństwa i rozwodu, kobiety pod względem finansowym i możliwości dysponowania własnością miały wciąż status analogiczny do osób ubezwłasnowolnionych. Kobiety traciły prawa do własności, którą wносиły po zawarciu małżeństwa nawet po rozwodzie; mąż miał całkowitą prawną kontrolę nad każdym przychodem zarobionym przez żonę; kobietom nie wolno było zakładać kont bankowych; a zamężne kobiety nie mogły zawierać kontraktów bez prawnego pozwolenia męża. Owe restrykcje własności czyniły trudnym lub niemożliwym dla kobiety odejście z rozpadającego się małżeństwa, lub do wykazania jakiejś kontroli nad własnymi finansami, jeśli jej mąż był niezdolny lub niechętny do zrobienia tego. Ponadto, w XIX wieku istnieje rzeczywista asymetria między równością kobiet i mężczyzn w sferach polityki, ekonomii i edukacji. Kobiety nie miały nigdzie na świecie praw politycznych, a ich sytuacja ekonomiczna była zależna od pozycji męża i pochodzenia z określonej klasy lub warstwy

społecznej. Zatem, jeżeli wszystkie kobiety były pozbawione realnych praw wyborczych i szans edukacyjnych, wciąż jednak bardziej niejednoznaczna asymetria względem sytuacji ekonomicznej istniała między samymi kobietami z różnych grup społecznych.

Cofając się w historii można zauważyć, że w drugiej połowie XVIII wieku sytuacja ekonomiczna i społeczna kobiet w Europie poważnie się pogorszyła. Do osiemnastego wieku pracę produkcyjną, to znaczy dającą przychód, z którego utrzymywała się rodzina, wykonywały zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Następnie przemysłowy kapitalizm zaczął przyciągać siłę roboczą do publicznych miejsc pracy. Z początku proces industrializacji toczył się powoli i nierówno, najsilniej odciskając się na życiu zamężnych kobiet z mieszczaństwa, które pierwsze zostały zamknięte się w domach. Jak podkreśla Zillah Eisenstein, ich mężowie byli stosunkowo zamożnymi ludźmi, posiadali dochodowy zawód lub byli przedsiębiorcami, a ich żony nie miały już dostępu do pracy produkcyjnej poza obrębem domu, jeśli dysponowały zaś służącymi, nie miały dostępu nawet do pracy „nieprodukcyjnej” w samym domu⁹.

W dziewiętnastym wieku, natomiast, kobiety z wyższych sfer nie miały zawodów, a ich pozycja była wyznaczana przez pozycję męża. Kobieta znaczyła więcej „tytułami i pozycją męża niż własnym wykształceniem czy stanowiskiem¹⁰”. Jak podkreśla poetka i aforystka Agnieszka Lisak „elokwentny małżonek (...) był najlepszym uniwersytetem dla swej niedoświadczonej żony. Dzięki niemu mogła poznać świat i wyrobić sobie poglądy na wiele spraw. W konsekwencji na salonach mówiła jego głosem, myślała tak jak on, pragnęła tego co on, stając się jego intelektualnym cieniem¹¹”.

Życie kobiet w wiktoriańskiej epoki zwykło się utożsamiać z wytwornością i luksusem. Portrety kobiet epoki lub opisy ich życia w książkach Jane Austen ukazują damy wystrojone w balowe suknie, usadowione wygodnie w salonach, nieskalane pracą ani troskami. Dziewiętnastowieczne portrety oddają jednak wierny obraz tylko wąskiej grupy uprzywilejowanych, najbogatszych kobiet epoki. Jednak pozycja kobiet w małżeństwie nie była jednolita. Jak trafnie zauważa Agnieszka Lisak:

⁹ Z. Eisenstein, *The Radical Future of Liberal Feminism*, Northeastern University Press, Boston 1986, s. 96-99. Za: R. P. Tong, *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, przekład Jarosława Mikosa i Bożeny Umińskiej, PWN, Warszawa 2002, s. 22. Mary Wollstonecraft w *A Vindication of the Rights of Women* odnosi się krytycznie do sytuacji osiemnastowiecznych zamężnych kobiet ze sfery mieszczańskiej. Przyrównuje je i ich uprzywilejowaną pozycję do członków „upierzonej rasy”, do zamkniętych w klatkach ptaków, które nie mają do roboty nic oprócz „muskania sobie piórek” i „przechadzania się za sztucznym dostojeństwem od żerdki do żerdki”. Damy z klasy średniej były jej zdaniem kobietami „hodowlanymi”. W zamian za prestiż, przyjemności i poczucie władzy wynikające z pozycji ich męża oddawały swoje zdrowie, swobodę i charakter. Nie wychodziły z domu, przez co brakowało im aktywności fizycznej i zdrowia cielesnego. Nie pozwalały im podejmować samodzielnie decyzji, przez co brakowało im wolności w decydowaniu o sobie i otoczeniu. Nie były one też zachęcane do tego, aby rozwijać władze umysłowe, były zaś nagradzane za spełnianie życzeń innych i podporządkowanie dzieciom i mężowi – przez co brakowało im „charakteru”. Za: M. Wollstonecraft, *A Vindication of the Rights of Women*, Carol H. Poston [red.] Norton, New York 1975, s. 56.

¹⁰ A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona, Warszawa 2009, s. 275.

¹¹ *tamże*, s. 275. Pozycja kobiet w XIX wieku może być oddana wiernie przez pogląd Otto Weininger, według którego kobieta „nie ma woli i dlatego tak łatwo ulega woli mężczyzny, czyli nie mając własnego >>ja<<, przyjmuje je od mężczyzny”. Zob.: O. Weininger, *Mężczyzna i kobieta*, [w:] „Świat Płciowy” 31 v 1905, z. 1, s. 18.

inne życie prowadziły chłopki, inne żony drobnych rzemieślników czy biedoty, a jeszcze inne przedstawicielki arystokracji. Na szczycie drabiny społecznej stały żony bogatych przedsiębiorców, bankierów, handlowców, czyli tak zwanej burżuazji, a także żony bogatych szlachciców i arystokratów¹².

Wśród wysoko urodzonych konieczność podjęcia pracy zarobkowej oznaczała, że jej rodzina jest w finansowych tarapatach – było to tym samym powodem do wstydu. Praca zarobkowa kobiet z wyższych sfer była dalece niestosowna, czy nawet „niemoralna”, z tego mianowicie powodu, że kobieta mając do czynienia w pracy fizycznej w osobami z niższych sfer traciła na reputacji i była bardziej podatna na zepsucie i demoralizację¹³. W przypadku dostępu do edukacji, kobiety w tym względzie również nie posiadały szans równych mężczyznom. W przednowoczesnych społecznościach europejskich patriarchalny model rodziny był wzorcem dominującym. W jego ramach kobieta uzależniona od męża, ojca czy brata nie uczestniczyła w życiu publicznym - królestwem jej była sfera przez Greków nazywana *oikos*. Gospodarstwo domowe i misja rodzenia i wychowywania dzieci należała do jej obrębu. Kobiety były poddawane jednak surowej edukacji moralnej i socjalizacji, która była narzucana przez kolejne pokolenia kaznodziejów i pedagogów prezentujących katalog dziewczęcych i kobiecych cnót, do których należały m.in.: posłuszeństwo i bierność, pobożność, pracowitość, wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem i wierność mężowi. Ponadto, kobieta z wyższych sfer mogła jeszcze poświęcać więcej czasu na życie towarzyskie, zwłaszcza jeżeli aktywność taka sprzyjała karierze męża, ale żony chłopów, rzemieślników lub drobnych kupców musiały łączyć pracę fizyczną ze skrajnie obciążającymi zajęciami kobiecymi.

W takim świecie, będącym przede wszystkim światem wykreowanym przez mężczyzn dla samych kobiet nie było miejsca ani czasu nawet na ich średnie wykształcenie. Nie mieściło się ono również w ukształtowanych wówczas wzorcach kulturowych, które wskazywały na niższe zdolności intelektualne kobiet. Jeśli opowiadano sobie historie o kobietach wykraczających poza dopuszczalne wzorce i role społeczne, zawsze towarzyszyła temu atmosfera niezdrowej sensacji i przekonanie, że dochodzi do złamania praw natury i mniej lub bardziej udolnego naśladowania mężczyzn, między innymi w zakresie wyglądu zewnętrznego i ubioru¹⁴.

Nie powinno zatem dziwić, że u progu XIX wieku edukacja młodych przedstawicielek elit społecznych w Europie ograniczała się przeważnie do nauki języka francuskiego, gry na instrumentach, śpiewu i dobrych manier. Podejrzliwe spoglądano jednak na poważniejsze lektury, uważając je za niedozwolone źródło informacji o romansach lub intrygach. Według Andrzeja

¹² A. Lisak, *Miłość... dz. cyt.*, s. 276.

¹³ *tamże*, s. 279.

¹⁴ A. Szwarc, *Kobieta u wiedzy*, [w:] „Niezbędnik inteligenta”, *Uniwersytety 700 lat sporów. Historia pouczająca dla studentów i profesorów*, 4/2014, s. 60.

Szwarc w nielicznych przypadkach edukacyjnych „zakres nauczania był nieco szerszy”, co umożliwiała damie

(...) zabłysnąć w salonowym towarzystwie. Arystokracja i zamożniejsze ziemiaństwo, a z czasem także burżuazja miały dla córek prywatne nauczycielki i nauczycieli; nieco ubożsi, choć wciąż jeszcze uprzywilejowani, posyłali je na pensje prowadzone przez zakony żeńskie lub bogobojne osoby prywatne¹⁵.

Chcąc opisać przyczyny zmian, które z perspektywy wielowiekowej tradycji wydają się szybkie, ale trwały kilkadziesiąt lat, a których skutki są dostępne we współczesnej kulturze Zachodu, warto zwrócić uwagę na modernizację i demokratyzację społeczną, a także zmianę w stratyfikacji społecznej związaną z kryzysem feudalnych elit i awansem mieszczaństwa, praktycznego i mniej przywiązane do dawnych wzorców, choć czasami usiłującego je naśladować. Mieszczaństwo jako klasa społeczna mająca aspiracje do bogacenia się i budowania kapitału, posiadała również swój etos pracy, który wypierał ideały dostojnego próżnowania arystokracji. W związku z szybkim rozwojem ośrodków miejskich powstały nowe zapotrzebowania na miejsca pracy, wzrosły nie tylko wymogi, ale także ambicje względem posiadanego wykształcenia. Andrzej Szwarz podkreśla, że „w warunkach miejskiej cywilizacji, korzystającej w coraz większym zakresie z wynalazków technicznych, w sytuacji, kiedy kolejne kraje europejskie wprowadzały obowiązek szkolny w stopniu podstawowym, rozwijało się też szkolnictwo średnie i wyższe”. Stało się zatem kwestią czasu dopuszczenie do niego dziewcząt¹⁶. W pierwszej połowie XIX wieku obok pensji zakonnych lub prywatnych powstawały państwowe szkoły średnie. Ich programy nauczania były jednak ograniczone - uczono języków starożytnych, niezbędnych dla osób chcących podjąć studia humanistyczne. Najczęściej nie było też mowy o naukach ścisłych i przyrodniczych, a jeżeli już, to w bardzo ograniczonym zakresie. Laicyzujący się i uprawiający kult wiedzy świat mężczyzn zachodnioeuropejskich elit wysunął na plan pierwszy nowe uzasadnienia (na dalszy zeszyły odwołania do tradycji, argumenty ze sfery sakralnej czy po dawnemu rozumianych praw natury), eksponowano zaś rzekome ustalenia nowoczesnej nauki¹⁷.

Od połowy XIX wieku coraz częstsze były głosy publicystek i publicystów wskazujących na upośledzenie prawne kobiet, skutkujące ich pełnym uzależnieniem od mężczyzn, dyskryminację

¹⁵ *tamże*, s. 60.

¹⁶ W coraz większej mierze zwracano uwagę na los samotnych kobiet z warstw średnich, które w razie wdowieństwa zostają pozbawione środków utrzymania, niemal jedyną możliwością zarobku było pranie i szycie. „Stopniowo zwiększała się także liczba i znaczenie społeczne inteligencji – czyli ludzi wykształconych utrzymujących się z pracy umysłowej. Właśnie przedstawiciele tego środowiska dbali o edukację dzieci obydwu płci w przekonaniu, że nauka jest wartością sama w sobie, ale i narzędziem awansu lub utrzymania dotychczasowej hierarchii”. Za: *tamże*, s. 60.

¹⁷ Nawet już po pojawieniu się pierwszych studentek poważni profesorowie uniwersytetów utrzymywali, że z przyczyn biologicznych nie nadają się one do nauki na wyższym szczeblu. Emocje biorą bowiem u nich górę nad rozumem, nie potrafią pojąć i zapamiętać dłuższego wykładu, a sama ich obecność w uczelnianych audytoriach rozprasza studentów mężczyzn. W 1900 roku ukazała się książka niemieckiego neurologa i psychiatry Paula Juliusa Möbiusa pod znanym tytułem „O umysłowym i moralnym niedorozwoju kobiety”, będąca wsparciem przekonania konserwatystów i tradycjonalistów. Za: *tamże*, s. 61.

ekonomiczną związaną z niedopuszczaniem ich do wielu zawodów i do stanowisk. Wskazywano na ograniczenie możliwości kształcenia a także na brak praw politycznych. Jak zauważa Andrzej Szwarc:

(...) w modernizującej się gospodarce rynkowej od dawna wykorzystywano tanią pracę robotnic (głównie w przemyśle włókienniczym); powoli zaczynało się widywać kobiety na niższych stanowiskach urzędniczych czy na poczcie. Były skrupulatne, wydajne i nie trzeba było im dużo płacić, co po części zmieniło stosunek do pracy kobiet w ogóle. Równocześnie wiele dziewcząt z warstw zamożniejszych pragnęło nauczyć się jeszcze czegoś po ukończeniu pensji lub publicznego gimnazjum, niekoniecznie tylko dlatego, by zdobyć środki na samodzielne utrzymanie¹⁸.

W tym czasie proponowano dwa rozwiązania. Pierwsze, to aby na wzór średnich żeńskich zakładów naukowych zorganizować placówki oświatowe wyższego szczebla przeznaczone dla kobiet, drugie to zgoda na koedukację w istniejących już uniwersytetach. Pierwsza z opcji nie gwarantowała osiągnięcia poziomu dobrych męskich uczelni, chociaż stosunkowo lepiej sprawdziła się w Anglii, z jej systemem kolegiów stanowiących autonomiczne placówki w ramach uniwersytetów. W Cambridge pierwszy kobiecy college pojawił się w 1871 roku, następny dwa lata później. Oksford odważył się na ten krok kilka lat później (uniwersytet w szkockim Glasgow zaś w 1883 roku)¹⁹.

1.2. Podsystem moralności

Mill w rozdziale czwartym *O wolności* pisze, że tam, gdzie władza opinii publicznej jest aktywna, nie ma potrzeby sankcjonować wszystkich norm poprzez prawo formalne. W wiktoriańskiej Brytanii opinia publiczna zagraża kobietom poprzez swoją tyranie większości. Kobiety nie działają w sferze publicznej, zatem ich głos jest tam nieobecny. Ich milczenie pozostaje na zewnątrz świata norm i wartości. Stąd bardzo łatwo o nadużycia i pogwałcenie poprzez nietransparentne i asymetryczne normy moralne wobec możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb kobiet: seksualnych, bezpieczeństwa i afiliacji do grup społecznych różnych od rodziny. Pomimo, że kobiety powinny być ujmowane jako niezależne i odpowiedzialne podmioty tak samo jak mężczyźni i posiadać takie samo prawo do wolnego i autonomicznego działania - realnie nie było to możliwe, gdyż ich poziom i zakres wykorzystania przestrzeni społecznej do wolności nie był równy męskiemu. Mężczyźni mogli o bardziej aktywnie realizować swój potencjał intelektualny i dbać o rozwój przyjemności wyższych związanych w wysiłkiem intelektualnym i wyższymi funkcjami kognitywnymi. Jak już wspomniałam kobiety w tym również działaniu były ograniczane przez gorszy dostęp do edukacji oraz religijne i moralne przesady, które zakładały ich niższość

¹⁸ *tamże*, s. 61.

¹⁹ *tamże*, s. 61-62.

intelektualną. Przesady takie kładły ograniczenia na próby ćwiczenia wyższych zdolności intelektualnych i spełniania wyższych przyjemności na równi z mężczyznami – był to rodzaj nie tylko nieformalnej przemocy, lecz także przemocy na poziomie symbolicznym. Tym popularnym poglądom opierała się Mary Wollstonecraft już sto lat przed Millem. Zdaniem Wollstonecraft kobiety wcale nie pragnęły z natury przyjemności ani nie dostarczały chętniej tej przyjemności innym. Według niej mężczyźni w podobnych okolicznościach – zamknięci w „klatkach”, pozbawieni możliwości rozwijania swojej racjonalności i podmiotowości moralnej oraz podejmowania zadań wykraczających poza prywatną przyjemność – staliby się nadmiernie „emocjonalni”, przewrażliwieni, narcystyczni i pobłażliwi wobec własnych zachcianek²⁰.

Wracając jednak do epoki wiktoriańskiej, należy stwierdzić, że wpływ na społeczne postrzeganie kobiet wiktoriańskich miała również nauka, szczególnie biologia i medycyna, czego konsekwencją było uznawanie ówczesnych rewelacji jako narzędzia do podporządkowywania kobiet. Jak zauważa Gromkowska-Melosik w szczególności dyskursy medyczne tamtych czasów były rażąco krzywdzące. Odwołując się do skrajnego esencjalizmu biologicznego, dyskursy owe kreowały „dychotomiczny wizerunek relacji płciowych, w którym kobieta odgrywała rolę „gorszego innego”²¹.

Większość z dyskursów medycznych tego okresu określały rozwój kobiet poprzez redukcję jej zdolności przede wszystkim do funkcji rozrodczych. Na przykład Herbert Spencer zakładał, że funkcje owe mają decydujący wpływ na rozwój kobiet. W związku z tym uważał on, że różnice między kobietami i mężczyznami wynikają z „nieco wcześniejszego wstrzymania indywidualnej ewolucji kobiet w stosunku do mężczyzn”. Jeżeli kobieta przeznaczona na reprodukcję więcej energii niż mężczyzna, tym samym mniej energii może przeznaczyć na rozwój fizyczny czy intelektualny. Mężczyzna nie traci energii na „obowiązki związane z podtrzymaniem gatunku”, dzięki temu ma „większe możliwości rozwoju” - może kształtować swoje myślenie twórcze, abstrakcyjne i wysokie poczucie sprawiedliwości. Jednocześnie kobiety powinny utrzymywać swoje zdolności przynoszące im sukces reprodukcyjny: „dążenie do uzyskiwania aprobaty ze strony innych oraz zdolność do empatii, która wiąże się ze „wspaniałą siłą kobiecej intuicji”²².

Innym sposobem dowodzenia mniejszych zdolności intelektualnych kobiet było wnioskowanie ich gorszego rozwoju w tym zakresie na podstawie badań rozmiarów mózgu

²⁰ R. P. Tong, *Myśl... dz. cyt.*, s. 23. W związku z negatywnymi opiniami Wollstonecraft względem emocji i wysokiej wartości rozumu i jego aktywności jako cechy odróżniającej ludzi od zwierząt nie znosiła ona Emila Rousseau i jego dymorfizmu płciowego przedstawionego w tej pracy na przykładzie programu edukacji Sophie. Edukacja moralna Sophie powinna polegać na doskonaleniu jej cierpliwości, uległości, pogody ducha i jej umiejętności dostosowania się potrzebne przyszłej wrażliwej, pełnej zrozumienia i troskliwej żonie i matce. Por. Jean Jacques Rousseau, *Emil*, tłum. Wacław Husarski, Wrocław 1955, Ossolineum.

²¹ A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej... dz. cyt.* s. 133. Aby lepiej zapoznać się z tematyką warto przeczytać rozdział IV tej książki zatytułowany: *Wiktoriańskie represje: determinizm biologiczny i intelektualne poddaństwo kobiet*.

²² J. Conway, *Stereotypes of Femininity in a Theory of Sexual Evolution* [w:] M. Vicinus (red.), *Suffer and Be Still. Women in the Victorian Age*, Bloomington – London 1972, s. 40 i 141.

mierzonych za pomocą obwodu głowy. W tym nurcie badań znaczący wkład miał doktor Paul Julius Möbius (neurolog, psychiatra i psycholog), który w książce *O umysłowym i moralnym niedorozwoju kobiety*, wykazał, że jeżeli mózgi kobiet są w obwodzie porównywalne do mózgow mężczyzn niedorozwiniętych lub idiotów, to, pomimo iż kobiety są całkiem rozgarnięte, świadczy to jednak o ich względnej deprywacji intelektualnej i moralnej względem mężczyzn²³. Inną metodą dostarczającą rzekomych dowodów na niższość intelektualną kobiet było obliczanie masy mózgow w prosektorium. Skoro więc kobiety posiadały mniejsze objętościowo i wagowo mózgi, proponowano, aby zaliczyć je do „niższych naczelnych”. W tym negatywistycznym duchu wypowiadał się znany francuski socjolog Émile Durkheim, który twierdził, że z faktu o objętościowo większych czaszkach i wagowo cięższych mózgach mężczyzn w porównaniu do kobiet można wnioskować, że wraz z rozwojem cywilizacji różnice między obiema płciami będą drastycznie się pogłębiać (włączając w to również pogłębienie przepaści intelektualnej między kobietami i mężczyznami²⁴).

Jak podkreśla Gromkowska-Melosik większość tekstów medycznych epoki wyrażało niezachwiane wątpliwościami przekonanie, że tożsamość mężczyzn zogniskowana jest wokół działalności intelektualnej, zaś u kobiet (ze względu na ich biologię i wrażliwy system nerwowy) główną charakterystyką jest ich rozwinięta sfera emocjonalna, która wiąże się ze skłonnością do irracjonalnych zachowań. Wierzano między innymi, że kobiety w porównaniu do mężczyzn mają subtelniejsze systemy nerwowe, która mają tendencje do łatwego przestymulowania i wyczerpania²⁵. Oznaczało to *de facto*, że kobiety są bardziej delikatne i wrażliwe, bardziej podatne na wstrząsy wywołane przez stresujące czynniki, i co się z tym wiąże, bardziej predysponowane do chorób umysłowych.

Przekonania naukowe o niższości intelektualnej kobiet oraz ich większej wrażliwości, emocjonalności i rozwiniętej intuicji, paradoksalnie, szły w parze z przekonaniem o wyjątkowym statusie moralnym kobiet. Ich supremacja moralna nad mężczyznami mogłaby być traktowana jako wyraz rekompensaty za brak możliwości realizacji w sferze publicznej w przeciwieństwie do mężczyzn, przed którymi świat możliwości był otwarty.

Wpisując w aksjo-normatywny podsystem moralności przekonania na temat prymatu moralnego kobiet względem mężczyzn proponuję odwołanie się do pojęcia moralności potocznej, która będzie związana z tradycyjnymi przekonaniem względem tego, co jest dobre, a co złe, i co należy do powinności wobec społeczności w anglosaskim kręgu kulturowym w XIX wieku.

²³ P. J. Möbius, *O umysłowym i moralnym niedorozwoju kobiety*, Kraków 1937. Za: A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej... dz. cyt.* s. 136. Pierwsze wydanie książki powstało w Niemczech w 1900. Mimo, że jest to czas kilkunastu lat po śmierci Milla, jednak książka dobrze obrazuje atmosferę intelektualną i stereotypy względem kobiet, jakie miały miejsce w Wiktoriańskiej Brytanii parę dekad wcześniej.

²⁴ D. D. Gilmore, *Mizoginia, czyli męska choroba*, Kraków 2003, s. 170. Za: *tamże*, s. 137.

²⁵ Por. C. Smith-Rosenberg, Ch. Rosenberg, *The Female Animal: Medical and Biological Views of Woman and Her Role in Nineteenth-Century America*, „The Journal of American History” 1973, vol. 60, no. 2, s. 334. Za: *tamże*, s. 137.

Wiktoriańska moralność potoczna była kształtowana nie tylko przez tradycję uwarunkowaną normami religijnymi, ale także ze względu na obyczajowość związaną z przynależnością do poszczególnych warstw społecznych. Największe wymagania względem tejże obyczajowości były przyporządkowane dla klas wyższych i arystokracji. Lecz i tam, mimo wymogów dostosowania zachowania do szczegółowych reguł, kobiety były poddawane surowszej edukacji moralnej i socjalizacji niż mężczyźni z tej samej klasy społecznej. Indywidualność mężczyzn i kobiet w erze wiktoriańskiej nie jest zatem również symetryczna. Kobiety miały nierówny status nie tylko pod względem praw legislacyjnych lecz także w oparciu o podsystem norm i wartości moralnych w moralności potocznej. Moralność wiktoriańska dla kobiet wiązała się przede wszystkim z ideami purytańskiej czystości oraz cnotami przekazywanymi przez systemy religijne. Można zatem stwierdzić, że w moralności potocznej obecne były elementy etyki cnót (przy czym cnoty były ujmowane w kontekście religijnym). Obok zasad religijnych panowały również określone sposoby wychowania i krzewienia zasad moralnych charakterystyczne dla poszczególnych klas i warstw społecznych. System ten był zróżnicowany również ze względu na różnice ekonomiczne. Ogólnie można powiedzieć, że im wyższa była klasa społeczna kobiety, tym bardziej zróżnicowana była etyka prywatna dla klas wyższych i arystokracji określana również przez zasady etykiety i *savoir-vivre'u*. Zatem, od przedstawicieli klas wyższych wymagano rozwijania doskonałości moralnej, która miała świadczyć o szlachetnym pochodzeniu, a tym samym, o wyższości moralnej względem tych mniej uprzywilejowanych.

Należy zwrócić jednak uwagę na to, że sam fakt bycia istotą społeczną miał inne znaczenie dla kobiet i mężczyzn wiktoriańskich. Kobiety musiały przestrzegać norm moralnych i spełniać moralne standardy w sferze publicznej oraz prywatnej. Ich domeną aktywności była jednak przede wszystkim sfera prywatna. W wiktoriańskiej Brytanii popularny był ideał kobiety jako „perfekcyjnej damy”. Jednakże, rola społeczna kobiet była identyfikowana głównie poprzez odwołanie do systemu rodziny, zatem popularny był również wizerunek „perfekcyjnej żony”. Również w sferze prywatnej kobieta pozostała zawsze „na świeczniku”, zawsze była obiektem ocen moralnych i krytyki, jeżeli nie stosowała się do obowiązujących norm etykiety. Jednocześnie, to właśnie kobietom była przypisana rola „obrończyń moralności” z jednej strony, z drugiej zaś ważna była rola wzorców osobowych, co po raz kolejny nasuwa związek z potocznie rozumianą etyką cnót, w której nacisk kładzie się nie na samo dobre lub słuszne działanie, ale na ideał osoby i związany z nim charakter bohatera moralnego. Szczególny nacisk na poszukiwanie wzorców osobowych istnieje w klasach uprzywilejowanych: dlatego też wyższe oraz średnie klasy podkreślają istotną rolę „dobrych manier”, „ułożenia” i grzeczności kobiet, które były najczęściej również jako żony i matki, menedżerkami gospodarstwa domowego i dbały o jego zarządzanie. Klasycznym przykładem zestawu nakazów i reguł zachowania dla zarządzającej *household general*

jest rękopis Pani Izabeli Beeton *Book of Household Management* z 1861 roku²⁶. Porównuje się tam gospodynię domu do dowódcy armii lub menedżera w przedsiębiorstwie, wskazując jak wielka odpowiedzialność spoczywa na barkach kobiety, która jest nie tylko „aniołem w domu”, lecz także inteligentnie i sprawnie rozdziela zadania służbie, delegując rezolutnie i akuratnie zadania na swoją „domową załogę”, która wymaga supervizji i regularnego upewniania się, czy aby wszystkie zadania zostały wykonane właściwie, z należną precyzją, i czy aby na pewno nic nie zostało pominięte²⁷.

Abrams opisując konstrukcję kobiecości wkomponowaną w podsystem moralności i związanych z nią obyczajów powołuje się na przykłady idealnej kobiety wiktoriańskiej: poza przykładem królowej Wiktorii, takową egzemplifikacją była Pani Frances Goodby, żona wielbego J. Goodby z Ashby-de-la-Zouch w Leicestershire. Mówiono o niej, że pełniła swoje obowiązki pani domu z “cierpliwością, pobożnością, oddaniem, skromnością, pilnością i pracowitością”. Co więcej, “aktywność i pracowitość, punktualność, akuratność, połączone z pewnym zawierzeniem Bogu, niosło na nią najcięższe próby”, jednak jej osoba darzona była największym zaufaniem i najwyższym poważaniem²⁸.

Pani Goodby była ideałem osoby dobrej i cnotliwej, której życie oscyloowało wokół oswojonej przez kobiety sfery domu i rodziny. Była pobożna, godna szacunku i ciągle zajęta, zapracowana do tego stopnia, że nie miała czasu na odpoczynek. Jej pracowitość i ciągle oddanie mężowi, jak i zawierzenie Bogu stanowiła Frances Goodby wzór dla innych kobiet. Akceptując swoje miejsce w hierarchii płci, jej rolą było bycie towarzyszem, kompanem, pomocnikiem i menedżerem gospodarstwa domowego. Każda w tych ról była podporządkowana pozycji (usankcjonowanej religijnie) małżonka²⁹.

Wraz z rozwojem industrializacji w XIX wieku coraz bardziej rozprzestrzeniała się zatem ideologia, która promowała przypisywanie sfery prywatnej kobiecie, a sfery publicznej biznesu, handlu i polityki – mężczyźnie. Ideologia sfery prywatnej była propagowana kobietom poprzez kanały ogólnodostępnej literatury poradnikowej i poprzez opowiadania o gospodarstwie domowym. Gościła również w kolumnach reklam, w magazynach i gazetach, gdzie idea domatorstwa była szerzona jako domena kobieca. Poradniki i kolorowe magazyny sprzedawały się jak świeże bułeczki głównie pośród przedstawicielek klasy średniej. W dodatku do książki Pani Beeton o zarządzaniu domem, były także inne poradniki o wychowaniu dzieci i praktycznym utrzymaniu domu. W 1867 roku powstały *Obowiązki żony* Pani Frederick Pedley, i *Od Kuchni do Poddasza* napisane przez Jane Ellen Panton, które przeszły przez 11 wznowień w dekadę. Shirley Forster

²⁶ L. Abrams, *Ideals of Womanhood...* dz. cyt.

²⁷ *tamże*.

²⁸ *The General Baptist Repository and Missionary Observer*, 1840. Za: L. Abrams, *Ideal of Womanhood...* dz. cyt.

²⁹ *tamże*.

Murphy – doktor i pisarka słynąca z prac o tematyce medycznej, napisała wpływowe *Nasze Domy* i *Jak Sprawić, Abyśmy Byli Zdrowi* (1883 rok). Rozwijający się rynek literatury poradnikowej i prasy kobiecej skupiał uwagę czytelniczek na najdrobniejszych niuansach prowadzenia domu w sposób niepozostawiający złudzeń, że należy w tej domenie dążyć do jak największej doskonałości. Tego rodzaju prywatny perfekcjonizm owijał tajniki i zawile porady domowe mgłą „mistyki kobiecości” - sfery tajemniczej, niedostępnej i niezrozumiałej dla męskiego świata, jak to później określiła Betty Friedan.

W związku z rosnącym fizycznym rozdzieleniem domu i pracy, dla wielu rodzin spośród klas profesjonalistów i handlarzy oznaczało, że kobiety z tych klas straciły kontakt ze sferą ekonomiczną, a zatem ich tożsamość zogniskowała się tylko wokół środowiska domowego. Z powodu pełnienia obowiązków w domu, na kobietach zaczął ciążyć moralny obowiązek odpowiedzialności za rodzinę, w szczególności za mężów, ale także i szerzej: za całe społeczeństwo³⁰. Oznaczało to w praktyce, że misja pani domu stawała się misją społeczną i odpowiedzialnością nie tylko przed najbliższą rodziną, ale także przed całym społeczeństwem. Można powiedzieć, że kobieta wiktoriańska powinna reprezentować sobą wysoki poziom etyczny, w związku z tym, że nie brała udziału w praktycznej walce o byt, zatem większy był nacisk na utrzymywanie przez nią wysokich standardów moralnych, które miały być wizytówką jej rodziny poza sferą prywatną. Jak pokazuje jednak przykład Frances Goodby, idealna kobieta nie była słabym, biernym stworzeniem rodem z romantycznej literatury Tołstoja lub Flauberta. Była raczej ciągle zajęta, umiejętnie radzącą sobie z zadaniami, uczciwą postacią. Wbrew pozorom brała ona siłę ze swojej moralnej wyższości, a jej cnota manifestowała się w posłudze innym³¹. Taki modus życia i pracy oparty na ewangelicznych przekonaniach o wartości rodziny, wierności i lojalności małżeńskiej oraz wrodzonej kobiecej dobroci był typowym przykładem idealnego wizerunku kobiety jako obrończyni ogniska domowego, które miało zaspokajać potrzeby bliskich, a przez to i społeczeństwa Wiktoriańskiego, a tym samym potwierdzać wartość perfekcjonizmu.

Należy jednak podkreślić, że w myśl panujących przekonań wspieranych przez ówczesne dyskursy naukowe, kobiety, których tożsamość wykraczała poza przyjęte normy, były postrzegane jako patologiczne. Jak twierdzi Carol Groneman „w konsekwencji za chore i niebezpieczne uważano nie tylko lesbijki, nimfomanki i prostytutki, ale także sufrażystki, feministki oraz wszystkie te kobiety, które próbowały prowadzić bardziej nowoczesny styl życia”³². Wiktoriańskie dyskursy naukowe często podporządkowane były ramom normatywnym moralności potocznej,

³⁰ *tamże*.

³¹ *tamże*.

³² C. Groneman, *Nymphomania: The Historical Construction of Female Sexuality*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society” 1994, t. 19, nr 21, s. 235.

wspierały zatem przekonania, że kobiety są niezdolne do funkcjonowania na zasadach równości propagowanych przez ruchy emancypacyjne.

1.3. Podsystemy zwyczaju i mody

W koncepcji Piotra Sztompki zwyczaj można rozumieć jako odrębny od prawa, moralności i mody podsystem aksjo-normatywny, czyli system norm i wartości. Zwyczaje mogą być zrelatywizowane w tym ujęciu do danego kręgu kulturowego, inne do konkretnych narodów lub mniejszych regionów. Mogą przysługiwać również pewnym jednostkom lub związane być mogą z pełnieniem danej roli społecznej. W koncepcji Piotra Sztompki oba podsystemy – zwyczaju i mody - nie są tak silnie naszpikowane sankcjami społecznymi jak nieprzestrzeganie norm prawa lub moralności. Jednak moim zdaniem właśnie z powodu rozdziału sfery publicznej i prywatnej, nawet w tych podsystemach istnieją ostrzejsze sankcje za nieprzestrzeganie nakazów zachowania dla kobiet w porównaniu do mężczyzn. Większe są również wymogi przestrzegania trendów Wiktoriańskiej mody względem kobiet, szczególnie w klasach wyższych i arystokracji.

Należy wspomnieć o tym, że w ujęciu socjologicznym termin *zwyczaj* oznacza ustalony w zbiorowości sposób zachowania się, który w skali zbiorowej może być interpretowany analogicznie do indywidualnego nawyku. Istnienie zwyczaju jest oparte na tradycji, ma charakter nieświadomionego naśladownictwa tego, co robią inni członkowie społeczności i może być zrelatywizowany do zasięgu klasy, warstwy społecznej lub innej grupy odniesienia. Zwyczaj różni się od mody o wiele większą trwałością, od obyczajów różni się natomiast tym, że jego nieprzestrzeganie nie niesie dla członka grupy żadnych negatywnych konsekwencji.

W mojej interpretacji różnica między sankcjami negatywnymi względem kobiet i mężczyzn powoduje, że w XIX wieku w sferze publicznej rzadko dostępnej kobietom zachowanie podlega konformizmowi obyczajów, podczas gdy podobne zachowania nie są tak samo naznaczone piętnem nieformalnych sankcji w przypadku mężczyzn – stając się zwyczajami lub modą. Oznaczałoby to, że margines swobody ról kobiecych był mniejszy w przypadku każdej funkcji społecznej pełnionej przez kobietę Wiktoriańską i był zogniskowany wokół obyczajów, podczas gdy mężczyźni mogli pozwolić sobie na większą swobodę i dowolność w danej roli. Największa dysproporcja jest widoczna właśnie w sferze prywatnej, gdzie kobieta ma za zadanie zapewnić małżonkowi i dzieciom możliwość pełnienia ich potrzeb, jej zaś potrzeby pełnią funkcję drugorzędną i są zepchnięte na dalszy plan. W odniesieniu do relacji damsko-męskich w obrębie systemu rodziny istniał wyraźny margines swobody względem zwyczajów, które obowiązywały mężczyzn. Niechlubnym przykładem, który potwierdza, że wiktoriański system aksjo-normatywny był nośnikiem przemocy względem kobiet był zwyczaj sprzedawania córek (sic!) rozpowszechniony wśród mężczyzn z klas niższych, o czym pisze Joan Perkin w książce *Victorian Women*³³. Innym

³³ J. Perkin, *Victorian Women*, John Murray, Cambridge 1994, s. 128.

przykładem odnoszącym się głównie dla odmiany do klas średnich i wyższych było częste korzystanie z usług prostytutek. Zwyczaj ten był rozpowszechniony zarówno wśród kawalerów, jak i mężczyzn żonaty. Wiązało się to niewątpliwie z podwójnymi standardami względem oczekiwań dotyczących wstrzemięźliwości seksualnej względem kobiet jak i mężczyzn. Podczas gdy kobiety miały przed ślubem być nieskazitelnie czyste i być wzorami cnót, dla mężczyzn inicjacja seksualna możliwa dzięki skorzystaniu z usług prostytutki lub wykorzystania dziewczyny z klas niższych często rozpatrywana była jako swoistym „rytuałem przejścia” oraz potwierdzenie męskości³⁴. Jak twierdzi John Tosh, tłumione i represjonowane męskie libido mogło znaleźć swoje ujście w alternatywnej względem sfery domu rzeczywistości seksualnej jaką była pornografia i domy publiczne. Łatwo dostępne prostytutki stanowiły „logiczne uprawomocnienie stereotypu purytańskiej i niezainteresowanej seksem żony, której celem było urodzenie i wychowanie dzieci³⁵”.

W XIX wieku podsystemy mody i zwyczaju były zharmonizowane z propagowaną ideologią konstruującą ideały kobiecości wiktoriańskiej. Podczas gdy zwyczaje miały charakter przekazów nieformalnych, a ich główną wartością była adaptacja do warunków wyznaczanych przez tradycję, system mody odnosił się do wartości, jaką było piękno. Odwołując się do teorii Thorsteina Veblena, piękno i komfort były domeną „klasy próżniaczej” osiąganą przez ekonomiczne prawo marnowania wysiłku. Damy z klasy średniej i wyższej były przykładem pełnienia funkcji reprezentacyjnej dla męża, zatem kupowane przez nich dobra miały służyć konsumpcji na pokaz, co podnosiło prestiż głowy rodziny. Konsumpcja dóbr, w tym wybór właściwego stroju była wyrazem „próżnowania zastępczego” – jeżeli pan domu musiał podejmować pracę zarobkową, wówczas obowiązek dbania o prestiż i uznanie społeczne ciążył na kobiecie. Najlepszą wizytówką prestiżu rodziny były modne stroje i wnętrza mieszkalne – wszystko to należało do sfery, którą Veblena określa mianem „estetyki życia codziennego”³⁶.

Jakby mogło się wydawać, wartość piękna i norma przestrzegania standardów ówczesnej mody jest dla kobiet wiktoriańskich nie tylko niewinnym narzędziem do pobłażania swoim zachciankom, lecz raczej formą represji wywieraną na kobietą tożsamość. W ideał kobiecości wpisany jest warunek posiadania pięknego wyglądu. Jednak w wiktoriańskiej Brytanii nacisk społeczny na „bycie piękną” urasta do rangi imperatywu, stając się podstawowym wyznacznikiem identyfikacji kobiecej tożsamości. Jak zauważa Gromkowska-Melosik imperatyw ten jest ekspresją obowiązujących oczekiwań, narzucanych przez obowiązujące standardy i normy społeczne³⁷. W tym ujęciu kobiety są oceniane przez pryzmat zdolności do konformizmu wobec akceptowanych powszechnie przekonań dotyczących ich fizyczności i seksualności. Przekonania owe są

³⁴ J. Tosh, *A Man's Place...* dz. cyt., s. 108. Za: A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej...* dz. cyt., s. 131.

³⁵ *tamże*, s. 57. Za: *tamże*, s. 130.

³⁶ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Znak, Warszawa 1971, s. 74-76.

³⁷ A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej...* dz. cyt., s. 63.

narzędziem władzy i kontroli nad umysłami i życiem kobiet, którym poddawane jest ich ciało (nagie, jak i ubrane). Panująca w okresie wiktoriańskim ideologia wokół kobiecej cielesności dyscyplinuje kobiety i wikła, szczególnie przedstawicielki klas wyższych, w sprzeczne oczekiwania stwarzając aurę niepokoju względem własnego ciała³⁸. W typowej wiktoriańskiej ideologii, idącej w parze z przekonaniem zwanym z moralnością potoczną, ciało było traktowane jako „wróg duszy”. Zatem paradoksalne może wydawać się, że kobieca powierzchowność, wygląd zewnętrzny, uroda i ubiór miały tak istotne znaczenie. Szczególnie dla przedstawicielek klasy średniej i wyższej oznaczało to nacisk na ich właściwą powierzchowność, pozostającą w konflikcie z ideałami skromności i prostoty. W tym sensie, kobiety z „klasy próżniaczej” dyscyplinowane były poprzez obowiązujące trendy mody i etykietę, wyznaczającą właściwe ekspresje ich tożsamości i możliwych wersji odgrywania pełnionych przez nie ról społecznych³⁹. Perfekcjonizm względem wyglądu z najmniejszymi detalami określał, do jakiego ideału powinny dążyć kobiety. Oczekiwano, że idealna kobieta powinna mieć „maleńkie i delikatne dłonie i stopy oraz smukłą figurę”. Skonstruowany społecznie wzorzec miał świadczyć oprócz delikatności natury kobiety również o tym, że nie nadaje się ona do jakiegokolwiek pracy, dlatego może być izolowana od sfery publicznej. Jak twierdzi Veblen, miało to uzasadniać przekonanie, że delikatnej i wątłej kobiecie należy się życie na wysokim poziomie, które miało zostać zapewnione przez bogactwo i dostatek wynikające z wysokiej pozycji społecznej jej męża⁴⁰. Budowa fizyczna kobiety miała odzwierciedlać zatem jej wdzięk, elegancję i charakter umysłowy (jej „organy wrażliwości i uczucia są bardziej rozwinięte”, a myślenia mniej rozwinięte⁴¹), podczas gdy męska budowa ciała miała świadczyć o jego sile fizycznej i umysłowej, a tym samym, o zdolności do podejmowania pracy.

Wzorcami idealnej kobiecości były przekazywane w procesie socjalizacji przekazy i wskazówki matek, ale także rozwijające się media w postaci tygodników mody, gdzie publikowano zdjęcia wytwornych arystokratek. Oprócz wspomnianych już poradników dotyczących perfekcyjnego zarządzania domem, istniały również poradniki dotyczące właściwego zachowania się i wyglądu. Źródłem wiedzy na temat wyglądu i zachowania były również twory kultury wiktoriańskiej, w której wzorcami były bohaterki powieści, oper, baletów i teatrów⁴².

Według Abrams w XIX wieku kobiece ubrania zaczęły bardzo wyraźnie odzwierciedlać funkcję i rolę przyporządkowane tej płci. Wiktoriańska moda kobieca miała odzwierciedlać kobiecą zmysłowość i seksualność - biodra, pośladki i piersi zostały podkreślone przez krynolinę, zaś gorset zaciskał talię i naciskał na piersi modulując ich kształt. Kobiece ciało zostało ubrane tak, aby

³⁸ *tamże*, s. 64.

³⁹ *tamże*, s. 64.

⁴⁰ Por. T. Veblen, *Teoria... dz. cyt.*, s. 133-135. Za: *tamże*, s. 65.

⁴¹ A. Walker, *Beauty: Illustrated Chiefly by an Analysis and Classification of Beauty in Woman*, New York 1845, s. 225-226. Za: *tamże*, s. 66.

⁴² *Tamże*, s. 66.

podkreślać separację od sfery pracy. Poprzez noszenie sukienek, które przypominały wystrój i umeblowanie domostw – kobiety stały się chodzącymi symbolami własnej funkcji społecznej – żony, matki i zarządcy gospodarstwa domowego. Moda na krępujące gorsety i wielkie spódnice służyła temu, aby podkreślić nie tylko kobiecą doskonałość i funkcję której były przeznaczone, ale także fizyczne ograniczenia własnej aktywności⁴³. Gorsety i krynolina opinające ciała utrudniały swobodne poruszanie się i uniemożliwiały oddychanie. Ciężkie i nieporęczne stroje sprawiały, że kobiety, które mogły pozwolić sobie na bycie na bieżąco z ostatnimi trendami w modzie były narażone na omdlenia i częste bóle głowy, co wielokrotnie przez ówczesnych medyków było etykietowane jako forma zaburzeń psychicznych, np. jako powszechnie znana „histeria”⁴⁴. Odmowa noszenia gorsetów była zaś uznawana za wskaźnik niemoralnego prowadzenia się⁴⁵, lub przynależność do ruchu sufrażystek⁴⁶.

Moda okresu wiktoriańskiego bywa określana jako pruderyjna lub jako moda „hipokryzyjnego erotyzmu”⁴⁷, w ramach jej oczekiwań kobiety miały spełniać sprzeczne oczekiwania – być jednocześnie fizycznie pociągające i moralnie nienaganne⁴⁸. Była też wyrazem ostentacyjnego próżnowania na pokaz, którego mogły doświadczać kobiety z uprzywilejowanych klas, których mężowie spełniali rolę żywicieli rodziny. Moda była tym samym wskaźnikiem prestiżu, ucieleśniała etykietę i status klasowy⁴⁹ kobiet będących wizytówkami swoich panów, czyniąc je tym samym „ślicznymi niewolnikami”⁵⁰. Równocześnie, kobiety z klas niższych, nie musiały podlegać presji ówczesnych trendów mody, co było związane z ich obowiązkiem pracy zarobkowej. Moda tym samym była wyznacznikiem przynależności do elity społecznej, a zatem

⁴³ L. Abrams, *Ideals... dz. cyt.*

⁴⁴ L. Abrams, *Ideals of Womanhood... dz. cyt.* Ciekawym faktem jest również zainteresowanie zdrowotnymi konsekwencjami noszenia gorsetów przez specjalistów z dziedziny medycyny, którzy mieli wiele wątpliwości co do efektów wiązania kobiet. Ogólnie rzecz biorąc noszenie gorsetów było uważane za jedną z największych współczesnych plag cywilizacji. Biorąc pod uwagę negatywne skutki dla zdrowia warto przytoczyć niektóre z nich związane z noszeniem gorsetów za medykiem L. Limnerem. Według niego noszenie gorsetów powoduje: bezsenność, melancholię, blednicę, histerię i hipochondrię, epilepsję, choroby układu rozrodczego (w tym zaburzenie menstruacji i funkcjonowania macicy, upławy i krwawienia, stwardnienie jajników, a także bezpłodność i poronienia), a ponadto obrzęk nóg, kamicę, hipotermię, uderzenia gorąca, podwyższenie temperatury, „przemieszczanie wnętrzości”, hemoroidy, czerwonkę, żółtaczkę, zapalenie wątroby, stwardnienie trzustki, krwawienia z nosa, zawroty głowy, bóle oczu, ucha i serca oraz w klatce piersiowej, tendencję do omdleń, zwyrodnienie gruczołów piersiowych (i wskutek tego niemożność karmienia piersią), astmę, biegunki, choroby płuc, utratę apetytu, zaburzenia trawienia oraz trudności w rodzeniu dzieci i wydaniu na świat zdrowego potomstwa. L. Limner, *Madre Natura versus the Moloch Fashion. A Social Essay*, London 1874, s. 73-77. Za: A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej... dz. cyt.*, s. 84.

⁴⁵ Potwierdzeniem tego poglądu może być fakt, że prostytutki nie nosiły gorsetów, aby być bardziej dostępne dla swoich klientów.

⁴⁶ Ch. Bayles Kortsch, *Dress Culture in Late Victorian Women's Fiction: Literacy, Textiles and Activism*, Burlington 2009, s. 56. Za: A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej... dz. cyt.*, s. 80.

⁴⁷ V. Steele, *Fashion and Eroticism. Ideals of Feminine Beauty from the Victorian Era to the Jazz Age*, New York – Oxford 1985, s. 71. Za: A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej... dz. cyt.*, s. 81.

⁴⁸ V. Steele, *Fashion and Eroticism... dz. cyt.*, s. 89. Za: *tamże*, s. 81.

⁴⁹ Ch. Bayles Kortsch, *Dress Culture... dz. cyt.*, s. 59-60. Za: *tamże*, s. 77.

⁵⁰ H. E. Roberts dla kobiet w krynolinie używa metafory „ślicznego niewolnika”. Zob. H. E. Roberts, *The Exquisite Slave: The Role of Clothes in the Making of the Victorian Woman*, „Signs: Journal of Women Culture and Society” 1977, t. 2, nr 3, s. 556-557. Za: *tamże*, s. 71.

kobiety z klas niższych pełniły również podrzędną rolę względem kobiet usytuowanych wyżej w hierarchii społecznej.

Podsumowując, pomimo rosnącej świadomości kobiet względem ich własnej podmiotowości, w wiktoriańskiej Brytanii status kobiet był gorszy niż mężczyzn. Mężczyźni mieli dostęp zarówno do sfery publicznej jak i prywatnej i w obu pełnili uprzywilejowane pozycje. Asymetryczny status kobiet wiktoriańskich względem mężczyzn jest wyraźnie widoczny, co jest możliwe do uchwycenia analizując ówczesny system aksjo-normatywny. Wszystkie podsystemy – prawa, moralności, zwyczaju i mody wskazują na podrzędną rolę kobiet względem mężczyzn w tym okresie. W szczególności, chociaż mogłoby wydawać się inaczej, specyficzną rolę w degradacji pozycji kobiet pełnią naukowe i medyczne poglądy, wskazujące na intelektualną niższość kobiet i ich wyjątkowo silnie rozwiniętą wrażliwość i emocjonalność. Dodatkowym kulturowym uprzedzeniem były powszechne poglądy obecne w moralności potocznej, które wskazują na moralną supremację kobiet względem mężczyzn. Powyższe szkodliwe przesady i opinie utrudniały kobietom wiktoriańskim dostęp do sfery publicznej, do godnej pracy i ochrony prawnej. Powyższe okoliczności stworzyły grunt do narodzin ruchów emancypacyjnych kobiet, w tym sufrażystek walczących o równość obu płci i o prawa wyborcze dla kobiet.

2. Problemu równości w feminizmie liberalnym J. S. Milla i H. Taylor

Prawie sto lat później po krytyce społecznego postrzegania kobiet i mężczyzn jako pozbawionych równości poczynionej przez Wollstonecraft, Mill i Taylor podkreślali istotną rolę racjonalności i jej związku z podmiotowością kobiet. Racjonalność dla nich miała nie tylko moralny charakter (co jest związkiem znanym od starożytności). Było to rozumienie racjonalności poprzez odwołanie do pojęcia autonomii (w podejmowaniu decyzji), czyli idei samo-rządności (self-governance). Racjonalność to w ich ujęciu także rozważa, samorealizacja lub „używanie myślenia po to, by dostać to, czego się pragnie”, czyli pewna efektywność w realizacji pragnień (celów) na podstawie odpowiednich środków (jest to teleologiczny wymiar utylitaryzmu). Warunkiem pełnej maksymalizacji użyteczności jest takie urządzenie społeczeństwa, które da możliwość wykorzystania własnego potencjału zarówno kobietom jak i mężczyznom, a żeby to było możliwe, trzeba dokonać istotnych zmian w jego organizacji. Równość szans ma być możliwa dzięki: 1) równym prawom politycznym 2) równym ekonomicznym możliwościom 3) równym szansom edukacyjnym/ wykształceniu⁵¹. Owe postulaty mają gwarantować zmniejszenie poziomu nierówności. Jest to cecha wspólna myślenia zarówno Milla jak i Taylor. Mimo jednak wspólnego rdzenia myśli Milla i Taylor opierających się na tych samych przesłankach ogólnych dla swoich rozważań, ich szczegółowe wizje roli kobiet i mężczyzn i przysługujących im praw są odmienne.

⁵¹ R. P. Tong, *Myśl...dz. cyt.*, s. 26.

2.1. J. S. Mill o sprawie kobiecej w *Utylitaryzmie i O wolności*

Mill jest dobrym obserwatorem zastanej rzeczywistości. Wyraźnie widzi obecność fragmentacji moralnej w zindustrializowanej przestrzeni miejskiej, która kontrastuje z dominującą potoczną moralnością wiktoriańską. W praktyce oznacza to, że potoczny hedonizm i perfekcjonizm są obecne wówczas w równym stopniu, a ich współwystępowanie w jednej czasoprzestrzeni zdaje się powodować napięcia społeczne i konflikty w wiktoriańskim systemie aksjo-normatywnym, który przestaje przez to być jednolity i homogeniczny pod względem strukturalnym. Niewątpliwie eklektyczny charakter norm i wartości w epoce wiktoriańskiej ze względu na przynależność klasowo-warstwową i nakładające się na to różnice między pozycjami społecznymi kobiet i mężczyzn powodują, że myślenie o moralności staje się wielkim wyzwaniem. Wyzwaniem intelektualnym zostaje zatem stworzenie takiego systemu etycznego, który odzwierciedlając zastaną rzeczywistość pozwalałby na analityczne uporządkowanie jej na poziomie aksjologicznym i normatywnym. Punktem wyjścia Milla jest zatem tworzenie koncepcji filozoficznej, która będzie receptą na rzeczywistość zastaną – taką, którą utylitarysta krytykuje i którą chce naprawiać. Projekt utylitaryzmu Milla jest zatem reakcją na moralność potoczną epoki, która jest pełna przesądów i mentalnych zapóźnień.

Analizując napięcie między kontrastowymi stanowiskami filozoficznymi wynikającymi z próby Millowskiego stworzenia koncepcji radzącej sobie z zastaną wiktoriańską rzeczywistością, posłużę się interpretacją Davida Brinka, według której możliwe jest przynajmniej częściowe pogodzenie wątków hedonistycznych z perfekcjonizmem i eudajmonizmem w utylitaryzmie i liberalizmie filozofa⁵². Brink odczytuje Milla jako perfekcjonistę względem szczęścia, twierdzącego, że ludzkie szczęście zawiera się w odpowiednim ćwiczeniu zdolności, które są istotne dla naszej natury ludzkiej. W szerszej perspektywie można odczytać Millowską wizję dobrego życia, która jest jednym ze sposobów życia promowanym przez niego jako adekwatny w demokratycznym państwie i społeczeństwie otwartym. Takie życie byłoby nie tylko wystarczająco dobre, ale dobrostan byłby w nim osiągany poprzez maksymalne wykorzystanie zdolności jednostki. Należy dodać, że Mill w założeniach tych nie robi rozróżnień lub ograniczeń względem statusu kobiet i mężczyzn – obie płcie powinny mieć równe szanse w wykorzystywaniu swoich zdolności. Spróbujmy zatem odczytać dalszą interpretację jako projekt uniwersalny, bez względu na różnice płci.

Mill sugeruje taką perspektywę na szczęście, gdy w rozdziale pierwszym *O wolności* opisuje utylitarną podstawę obrony indywidualnych wolności.

⁵² Mówiąc o wątkach perfekcjonistycznych, hedonistycznych i eudajmonistycznych w filozofii Milla należy rozumieć te pojęcia jako stanowiska filozoficzne różne od tzw. *folk hedonism* lub *folk eudaimonism*, które opisywałyby system potocznych wartości i norm w moralności wiktoriańskiej.

Należy stwierdzić, że wyrzekam się wszelkiej korzyści, jaką moje rozumowanie mogłoby czerpać z idei abstrakcyjnego prawa niezależnego od użyteczności. Uważam użyteczność za ostatnią instancję we wszystkich etycznych kwestiach, ale musi to być użyteczność w najszerszym znaczeniu tego słowa ugruntowana na niezmiennych interesach człowieka jako istoty postępowej (OW I 11).

Mill wyraźnie jest przekonany, że poczucie godności (autorefleksyjnej) istoty postępowej stworzy przestrzeń do katagorycznej preferencji działań, które ćwiczą jej wyższe zdolności. W twierdzeniu, że lepiej być niezadowolonym człowiekiem, niż zadowoloną świnia, lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem (U, II 6), Mill rozpoznaje zdolność do autorefleksji i praktycznej deliberacji jako rodzaj zdolności wyższych. Świadomość siebie i doświadczenie wyższych przyjemności sprawia, że jednostka preferuje życie umożliwiające jej swobodne ćwiczenie swoich zdolności wyższych⁵³.

Owo zainteresowanie autorefleksją i praktyczną deliberacją jest jednym z klasycznych i wiodących tematów *O wolności*. W rozdziale trzecim filozof artykułuje zainteresowanie, jakie jednostki dążące do rozwoju żywią względem refleksyjnego podejmowania decyzji:

Temu, kto pozwala światu lub najbliższemu otoczeniu ułożyć plan jego życia za niego, potrzebna jest tylko mała zdolność naśladowania. Ten, kto sam swój plan układa, rozwija wszystkie swoje zdolności. Musi on obserwować, by widzieć, rozumować i sądzić, by przewidywać, działać, by decydować, a gdy się zdecydował, zachować stałość i panowanie nad sobą, by trzymać się przemyślanej decyzji. A im częściej kieruje się w swoim postępowaniu własnym, sądem i uczuciami, tym więcej tych zalet potrzebuje i silniej je rozwija. Można by go zapewne i bez tego skierować na dobrą drogę i uchronić od szwanku; lecz ile wart będzie jako człowiek? (OW, III 4)

Nawet gdy zgodzimy się, że deliberatywne zdolności są wyjątkowe dla jednostek, i że posiadają je w wyższym stopniu niż inne istoty czujące, możemy się zastanawiać w jakim sensie ich posiadanie czyni nas istotami postępowymi lub ich ćwiczenie jest istotne dla osiągnięcia szczęścia przez istoty ludzkie.

W *Systemie logiki* (SL VI ii.1-4) Mill analizując odpowiedzialność podkreśla, że ludzie są podmiotami odpowiedzialnymi. Odpowiedzialność jest aspektem życia czyniącym nas istotami postępowymi (nawiązując do idei z rozdziału III *O wolności*). Zdolności do praktycznej deliberacji są według filozofa warunkiem koniecznym odpowiedzialności. Mill zauważa, że odpowiedzialność moralna pociąga za sobą bycie w stanie samo-opanowania (ang. *self-mastery*) lub samo-rządność

⁵³ D. Brink, *Mill's Moral and Political Philosophy*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Edycja jesień 2014), Edward N. Zalta [red.], URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2014/entries/mill-moral-political/>> (15.11.2015).

(ang. *self-governance*), co umożliwia jednostce deliberowanie nad adekwatnością własnych pragnień i regulowanie własnych działań odpowiednio do tych rozważań i odczuć (SL VI ii.3). Jeśli interpretacja Brinka jest słuszna, Mill może twierdzić, że posiadanie i używanie naszych deliberatywnych zdolności czyni nas istotami progresywnymi, ponieważ rzeczony zdolności czynią człowieka podmiotem moralnym, cechującym się odpowiedzialnością. Jeśli szczęście ma odzwierciedlać nasze człowieczeństwo, czyli to, jakimi jesteśmy ludźmi, Mill twierdziłby, że wyższe działania, które ćwiczą deliberatywne władze ludzkie kształtują zasadniczy lub najważniejszy składnik ludzkiego szczęścia.

Interpretacja Brinka może zostać uzupełniona jednak paroma fragmentami rozdziału III *O wolności* będącego znaczącym źródłem Millowskich wątków perfekcjonistycznych. Tym samym perfekcjonistyczny wymiar jego filozofii jest odzwierciedlony poprzez specyfikę wzajemnych relacji między zasadą szczęścia a zasadą wolności. Jednym z przejawów wolności jednostkowej jest dążenie do indywidualnego sposobu realizacji własnych planów życiowych, które są w stanie zaspokoić potrzeby istoty ludzkiej, a w efekcie przynieść poczucie szczęścia. Tym samym szczęście byłoby możliwe dzięki postawie aktywnej świadczącej o sile charakteru jednostki.

Najbardziej znanym dowodem na perfekcjonistyczny charakter filozofii Milla jest jego nawiązanie do Wilhelma von Humboldta, że „celem człowieka... jest najwyższy i najbardziej harmonijny rozwój jego władz złączonych w jedną logiczną całość”. Owo nawiązanie było wielokrotnie interpretowane przez rewizjonistów jako dowód nie-hedonistycznej sfery utylitaryzmu filozofa. Zatem, celem człowieka jest szczęście ujmowane jako przyjemność subiektywna. Lecz obok tego celem „do którego musi bezustannie dążyć każda ludzka istota i którego szczególnie osobom zamierzającym wpływać na swoich bliźnich nie wolno nigdy tracić z oczu, jest silna i rozwinięta indywidualność”; której warunkami będą „wolność i różnorodność sytuacji”. Ze zjednoczenia wymienionych elementów powstaje „indywidualna dzielność i nieprzebrana różnorodność”, których skojarzenie daje „oryginalność” (OW III 2). Im człowiek bardziej polega na własnym rozumowaniu, własnym postępowaniu, sędzi i uczuciach, „tym więcej tych zalet potrzebuje i silniej je rozwija”. Stopniowo staje się sam sobie sterem, umacnia się wtedy jego wola i kształtuje się charakter. Zamiast naśladownictwa innych człowiek staje się autorem własnego życia, a nie „aktorem w reżyserowanym filmie ze scenariuszem napisanym przez wielu Innych”. Mill podkreśla zatem istotę świadomego kształtowania własnej natury, zamiast poddawania jej ślepego automatyzmowi i przyjmowania zewnętrznych nakazów działania.

Najlepszy sposób życia jest najlepszy ze względu na to, że nie jest życiem według wzoru, tak jak szablon krawiecki z którego należy wykroić wzór do uszycia modnej w danym sezonie kreacji. Najlepszym sposobem jest natomiast życie na swój własny sposób, według własnego,

autorskiego projektu. Na tym polega Millowskie pojęcie oryginalności i sens indywidualizmu, który w egzystencjalizmie jest związany z wolnym wyborem i autentycznością. Jednostka ludzka powinna rozwijać się, aby móc zyskać indywidualizm i autonomię w wyborze własnego stylu życia i planów życiowych. Mill podkreśla, że najważniejszym w kwestii równego statusu obu płci jest to, aby kobiety tak jak i mężczyźni mogły dokonywać prawdziwych wyborów względem dążeń i zobowiązań, na które składają się ich życia. Równość polega zatem nie tylko na takiej samej możliwości rozwijania zdolności, ale też na takich samych możliwościach podejmowania racjonalnych decyzji⁵⁴. Rozwój zdolności intelektualnych, uczuć i moralnych zdolności jest kluczowy dla naszego dobrostanu. Nie należy ich rozpatrywać hierarchicznie, lecz powinna być między nimi równowaga. Zdolności te mogą się manifestować i być promowane w całym wachlarzu różnych dróg ich realizacji, co daje przestrzeń dla różnych doświadczeń życiowych dla kobiet i mężczyzn, aby mogli je rozwijać na równi, chociaż nie wynika z tego bynajmniej, że kobiety będą dążyć do tego, by stać się takie jak mężczyźni⁵⁵. Jednak, aby kobiety mogły rozwijać swoje zdolności na równi z mężczyznami, konieczne jest stworzenie ku temu odpowiednich warunków społecznych i politycznych. Jest to istotne nawet, jeżeli ostateczny wynik rozwoju obu płci będzie różny.

Mill analizując w *O wolności* konformizm względem potocznej moralności wiktoriańskiej doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jest on domeną kobiet – to od nich wymaga się przestrzegania norm i one są bardziej narażone na ostracyzm społeczny, gdy nie będą ich przestrzegały. Jednakże Mill twierdzi, że automatyzm i konformizm w przestrzeganiu reguł jest sprzeczny z ideałami wolności myślenia i działania oraz indywidualizmu, który jest warunkiem postępu społecznego i demokratyzacji społeczeństwa. W tym znaczeniu, postulowany przez Milla liberalizm jest uniwersalny i egalitarny – nie jest relatywizowany ze względu na płć aktora grającego swoją rolę społeczną. Kobiety i mężczyźni powinni mieć równe szanse rozwoju, nieodłącznych od ich natury, zdolności. W takim ujęciu można pogodzić perfekcjonistyczne aspekty etyki Milla z jego postulatem egalitaryzmu. Jest to wreszcie dowód na to, że jego perfekcjonizm z konieczności nie musi być z definicji elitarny, lecz może mieć egalitarny status.

2.2. J. S. Mill o problemie równości w *Poddaństwie kobiet*

W *Poddaństwie kobiet* znajdujemy deskryptywny i normatywny porządek względem relacji małżeńskiej. Porządek deskryptywny wyznacza opis, który ma przedstawiać realną relację między kobietami a mężczyznami w małżeństwie (odpowiada na pytanie: jaka jest wiktoriańska relacja małżeńska?) Jest on zawarty przede wszystkim w rozdziale pierwszym i drugim pracy. Rozdział

⁵⁴ W. Donner, *John Stuart Mill's Liberal Feminism*, [w:] Maria H. Morales (red.), *Mill's The Subjection on Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005, s. 5.

⁵⁵ *tamże*, s. 3.

czwarty przedstawia natomiast porządek normatywny, czyli odnoszący się do pytania: jak być powinno? Jaki jest ideał relacji małżeńskiej? Mill przedstawia w nim swoją wizję idealnej relacji małżeńskiej, która powinna zastąpić relację obecną w jego czasach. Normatywna koncepcja Milla jest spójna z jego postulatami egalitaryzmu, podczas gdy małżeństwo epoki wiktoriańskiej stanowi kontrast wobec tego ideału.

W *Poddaństwie kobiet* autor krytykuje męską dominację w małżeństwie (Mary Lyndon Shanley uważa ową krytykę za jeden z najlepszych tego rodzaju tekstów w historii filozofii Zachodu). Jego opis jest dosadny i treściwy. Dokonując opisu relacji między mężem a żoną, Mill powtarza wciąż sformułowania „pan i niewolnik” lub „pan i sługa”. Filozof uważa zależność kobiet od mężczyzn za wciąż trwający w jego czasach prymitywny stan niewolnictwa. Powtarza on wielokrotnie analogię między relacjami damsko-męskimi a stanem niewolnictwa względem pana. Celem deskrypcji czarnych kart historii jest wykazanie, że obecna relacja między kobietami a mężczyznami w małżeństwach jest przeżytkiem opartym na archaicznej zaszłości. Pisze, że nie ma już legalnych niewolników oprócz pani gospodarstwa domowego⁵⁶.

Pozycja zamężnej kobiety przypominała zdaniem Milla niewolniczą z kilku powodów. Po pierwsze społeczny i ekonomiczny system dawał kobietom niewielką alternatywę oprócz małżeństwa. Po drugie, zamężna kobieta nie miała osobowości prawnej. Po trzecie, istniały ogromne nadużycia ludzkiej godności utrwalone przez zwyczaje i prawo w małżeństwie⁵⁷. Shanley podkreśla, że najgorszymi aspektami prawa zwyczajowego i statutowego było to, że sankcjonowało ono przemoc domową⁵⁸. Jednym z wymogów prawnych, który zdaniem Milla był demonstracją słuszności analogii między kobietą a niewolnikiem, była niemożliwość uzyskania prawnej separacji od męża, dopóki nie opuści on żony, zdobędzie się na ekstremalne okrucieństwo lub na cudzołóstwo. Mill z przejściem pokazuje, że mężczyzna może być do tego stopnia brutalnym tyranem, że może posunąć się do największej degradacji swojej żony jako istoty ludzkiej, wykorzystując ją seksualnie, nawet gdy budzi to sprzeciw i jest wbrew chęciom kobiety. Tym samym filozof przedstawia dosłownie problem gwałtów małżeńskich, który z perspektywy prawa obecnego w jego czasach – nie istniał w porządku prawnym⁵⁹. Gwałt w małżeństwie jest legalny i jest to najbardziej bezwzględny i okrutny przejaw męskiej dominacji w małżeństwie. Opisuje zatem

⁵⁶ M. L. Shanley, *Marital Slavery and Friendship: John Stuart Mill's The Subjection on Women* [w:] M. H. Morales (red.), *Mill's The Subjection of Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005, s. 116.

⁵⁷ *tamże*, s. 116.

⁵⁸ Podczas debat parlamentu na temat reprezentacji, gdy głosowano nad People Bill w 1867, Mill argumentował, że kobiety potrzebowały praw głosu, gdyż to umożliwi im lobbowanie za legislacją, która będzie karała domową przemoc. Zob. Hansard, *Parliamentary Debates*, v. 189 (May 20, 1867), s. 826. Za: *tamże*, s. 118. „I should like have a return laid before this House of the number of women who are annually beaten to death, or trampled to death by their male protectors; and... I should also like to have... in the amount of property, the wrongful taking of which was... thought worthy of the same punishment. We should then have an arithmetical value set by a male legislature and male tribunals on the murder of a woman”.

⁵⁹ Skoro z perspektywy osobowości prawnej kobieta i mężczyzna w małżeństwie są jednym ciałem, gwałt z definicji nie może dotyczyć tej instytucji.

legalnie sankcjonowany system domowego niewolnictwa, który kształtował charakter małżeństwa w jego czasach⁶⁰.

Poddaństwo kobiet ujęte z tej perspektywy jest radykalnym podważeniem wiktoriańskiego status quo, które jest związane nie tylko z przepisami prawa zwyczajowego, ale także z moralnością potoczną i obyczajowością. Mill podważa podwaliny leżące pod relacją małżeńską jego czasów. Relacja owa nie była wcale oparta na wzajemnej zgodzie, ale była wymuszona przez społeczne okoliczności⁶¹, w których to kobieta była zmuszana do małżeństwa nie mając innych realnych alternatyw które przybliżyłyby ją do ideału dobrego życia. Wynikła z tego nierówność obu płci jest krzywdząca dla kobiet i sprzeciwia się zasadzie perfekcyjnej sprawiedliwości i wolności.

Perfekcjonistyczna wizja natury ludzkiej powinna mieć zastosowanie dla obu płci. Mill jednak zdaje sobie z tego sprawę, że obecny w jego czasach ład społeczny jest daleki od tego, aby koncepcja mogła zostać wcielona w życie. Podstawowym źródłem krzywdy, która zmniejsza ogólny poziom szczęścia i ogranicza harmonijny rozwój rodu ludzkiego są zastale obyczaje i przesady dotyczące natury kobiet związane z moralnością potoczną epoki. Powodują one krzywdzącą dysproporcję między obiema płciami: nierówności w sferze publicznej o charakterze prawnym, politycznym, społecznym i w sferze prywatnej. Dlatego też Mill w *Poddaństwie kobiet* postuluje, aby zasada perfekcyjnej równości zastąpiła zasadę, która reguluje istniejące społeczne relacje pomiędzy płciami (prawne podporządkowanie jednej płci drugiej). Zasady obecne w zastalej praktyce są złe same w sobie i są jedną z głównych przeszkód tamujących rozwój ludzkości⁶². Prawne poddaństwo reguluje zróżnicowanie władzy w społecznych relacjach między płciami, w zamian regulatywną funkcję powinna pełnić zasada „perfekcyjnej równości”. Mill dowodzi tym samym, że istnieje potrzeba sprawiedliwości w obu sferach: prywatnej i publicznej. Uważa, że struktura sfery domowej, która jest zakorzeniona w krzywdzących praktykach socjalizacyjnych, musi się zmienić radykalnie, aby ten ideał mógł być wprowadzony w życie⁶³. Obecna sytuacja jest szkodliwa, dlatego konieczne jest zaproponowanie wzoru relacji małżeńskiej, który odżegnując się od faktycznej sytuacji wskazywałby normatywnie, jak należy uporządkować rzeczywistość. W rozdziale czwartym *Poddaństwa kobiet* Mill przedstawia wizję idealnej relacji małżeńskiej opartej na przyjaźni. Jest ona remedium na obecną w czasach filozofa relację opartą na dialektyce pana i niewolnika. Ideał ów polegałby na zjednoczeniu myśli i skłonności, które tworzyłyby podstawę trwałej przyjaźni pomiędzy mężem i żoną. Jest to egzemplifikacja ideału zasady perfekcyjnej równości zaproponowana do praktycznego zastosowania. Zasada wprowadzona w życie

⁶⁰ *tamże*, s. 118.

⁶¹ *tamże*, s. 119.

⁶² J. S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym; Poddaństwo kobiet*, przekład G. Czernickiego, M. Chyżyńskiej, Znak, Kraków 1995, roz. I, s. 285.

⁶³ M. H. Morales, *Introduction*, [w:] M. H. Morales (red.), *Mill's The Subjection of Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005, s. xiii.

spełniałaby całkowicie postulaty etyki utilitarystycznej – zwiększając ogólny poziom szczęśliwości.

Mill w egzaltowany sposób chwali przyjaźń małżeńską wskazując na moralne bogactwo tej formy ludzkiej więzi intymnej:

(...) kiedy dwie osoby z wyraźnie zaznaczoną indywidualnością przywiążą się wzajemnie do siebie, a różnice pomiędzy nimi nie są wielkie, obustronny udział w tych samych sprawach, na tle wzajemnej sympatii, rozwija zdolności w jednej, jakie posiada druga, budząc zajęcie się sprawami, które dotychczas jedną tylko obchodziły; stopniowo urabia się podobieństwo gustów i charakterów, modyfikują się cokolwiek różnice, a głównie wzbogacają i doskonalą obie natury, nabywając tego, czego im brakowało⁶⁴.

Jest to wizja dwóch autonomicznych osób złączonych więziami emocjonalnymi, które wzajemnie się szanują i uznają swoją godność. Osoby złączone więzią przyjaźni rozpoznają siebie jako równe i w tym samym stopniu wolne do rozwijania swoich zdolności, które leżą w ich naturze. Rozpoznając własne prawa, osoby te pozwalają sobie nawzajem realizować potencjał, kształtując go poprzez autonomiczne i spontaniczne⁶⁵ wybory życiowe. Mężczyźni i kobiety, aby móc realizować ten wzór, muszą nauczyć się kultywować wzajemne współodczuwanie jako równi w prawie i w możliwości kultywowania tej zdolności. Jeżeli obie jednostki w równym stopniu mogą kształtować swoje zdolności i talenty, ich charaktery wzmacniają się poprzez uczenie się od siebie nawzajem. Dzięki temu oboje – mąż i żona – mogą swobodnie się rozwijać, a różnice między nimi nie stanowią zarzewia dla potencjalnych konfliktów.

2.3. Podstawowe różnice między koncepcjami J. S. Milla i H. Taylor

Taylor podkreślała szczególną rolę kobiety jako matki i członkini podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Twierdziła, że „więzy między matką a dzieckiem są silniejsze niż między ojcem a dzieckiem⁶⁶” – matka w wypadku rozwodu powinna zająć się wychowaniem potomstwa⁶⁷. Kobiety jej zdaniem nie powinny mieć zbyt wielu dzieci. Mill natomiast namawia kobiety do późnego zawierania małżeństw, późnego rodzenia dzieci, ich wychowywania i życia w dużych rodzinach, aby zminimalizować negatywny wpływ ewentualnego rozwodu na dzieci⁶⁸. Jednak nawet po rozwodzie i matki i ojcowie powinni mieć kontakt z dziećmi i udział w ich życiu.

⁶⁴ J. S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym; Poddaństwo...* dz. cyt., roz. IV, s. 376.

⁶⁵ Spontaniczność rozumiana jest tu jako przeciwieństwo konformizmu i nacisków społecznych do pełnienia określonych ról w społeczeństwie.

⁶⁶ R. P. Tong, *Mysł...* dz. cyt., s. 27.

⁶⁷ Chociaż z obecnej perspektywy może się wydawać, że jest to pogląd stereotypowy, gdyż sądownictwo rodzinne popiera wciąż ten pogląd, co wielokrotnie jest obserwowane gdy współcześnie w krajach europejskich przyznaje się prawa rodzicielskie matkom. W czasach Taylor trudno jednak było o przyznanie tej opieki kobiecie. Był to zatem pogląd nowatorski i niezwykle postępowy.

⁶⁸ J. S. Mill, H. Taylor, *Early Essays on Marriage and Divorce*, [w:] A. Rossi (red.), J. S. Mill, H. Taylor Mill, *Essays on Sex Equality*, University of Chicago Press, Chicago 1970, s. 75, 81, 86. Za: *tamże*, s. 27.

Różnice między Millem a Taylor polegały też na odmiennym postrzeganiu roli kobiet i ich pracy zawodowej: Taylor dawała pierwszeństwo pracy podczas gdy Mill wciąż „konserwatywnie” uważał, że zamężne kobiety powinny „wybrać” rolę piastunek „domowego ogniska”, matki i żony, nawet gdy będą miały pełne prawa obywatelskie i wykształcenie równe mężczyznom. Zdaniem Taylor kobiety, tak jak i mężczyźni, powinny podlegać nie tylko obowiązkowi edukacji, ale także starać się partycypować w pracy zawodowej. Gdyby kobieta miała szansę swobodnego wyboru, czy wykorzystywać przede wszystkim swoje „zwierzęce funkcje”, czy raczej oddać się poznawaniu świata poprzez intelektualne zdolności, twórczość i aktywność polityczną, niewiele kobiet preferowałoby podtrzymywanie ciepła domowego ogniska. Taylor w niektórych fragmentach *Enfranchisement of Women* uważa, że konieczny byłby wybór: „praca lub dom”, jednak w innych fragmentach tej samej pracy twierdzi, że kobieta może jednocześnie podejmować pracę poza domem i pełnić funkcje matki i żony. Gdy kobieta będzie wspierała finansowo swoją rodzinę tak jak mąż, będzie miała do siebie większe zaufanie i poczucie „uprawomocnienia⁶⁹”. Mill krytykował równość ekonomiczną kobiet i mężczyzn twierdząc, że to pograżyłoby gospodarkę i w rezultacie obniżyło płace⁷⁰. Taylor nie zgadzając się z Millem podkreśla psychologiczną funkcję jaką pełni dla kobiety praca zarobkowa: kobieta przynosząc nawet niewielki dochód może pełniej uczestniczyć w zarządzaniu tym, co zostało zarobione w gospodarstwie domowym⁷¹. Kobieta musi pracować i zarabiać poza domem, po to, aby jej funkcja polegała na partnerstwie, a nie ograniczała się tylko do „służenia” swojemu mężowi⁷².

3. Analiza krytyczna J. S. Milla i H. Taylor jako teorii feminizmu liberalnego

Taylor zdaje się nie uzmysławiać sobie różnic klasowych gdy uzasadnia swoją opinię, że zarówno zamężne i niezamężne kobiety powinny pracować. Zdaje sobie jednak sprawę z faktu, że „żadna kobieta bez znaczącej pomocy nie będzie w stanie spełniać obowiązków żony i matki i jednocześnie pracować zarobkowo” i postuluje, aby pracujące żony, które mają dzieci korzystały z pomocy „pełnego zestawu służby domowej”, która pomogła by im w dźwiganiu ciężaru obowiązku jaki jest ich udziałem⁷³. Zillah Eisenstein stwierdza, że poglądy Taylor wskazują na jej wyjątkowo uprzywilejowaną pozycję. W krytycznej pracy *The Radical Future of the Liberal Feminism* podkreśla, że około 1850 roku tylko kobiety wywodzące się z wyższej klasy średniej były dostatecznie bogate, by wynająć służące, które wykonywały za nie wszystkie prace domowe. Zatem Taylor zdaje się mówić innym uprzywilejowanym kobietom jak mają sobie radzić, ale pomija

⁶⁹ H. Taylor Mill, *Enfranchisement of Women*, [w:] A. Rossi (red.), J. S. Mill, H. Taylor Mill, *Essays on Sex Equality*, University of Chicago Press, Chicago 1970, s. 95 – 105. Za: *tamże*, s. 27.

⁷⁰ J. S. Mill, H. Taylor, *Early Essays.. dz. cyt.*, s. 74-75. Za: *tamże*, s. 27-28.

⁷¹ Harriet Taylor Mill, *Enfranchisement... dz. cyt.*, s. 105.

⁷² Taylor nie mówi o kobietach o trudnej sytuacji ekonomicznej. Za: *tamże*, s. 28.

⁷³ R. Krause, *Mill and Marx on Marriage, Divorce and Family*, “Social Concept” September 1938, t. 1, nr 2. Za: *tamże*, s. 28.

kwestię ubogich kobiet – nie daje im recepty na równie pełne życie⁷⁴. Taylor popełnia przy tym błąd generalizacji wynikający z braku świadomości faktycznej sytuacji kobiet z klasy robotniczej lub kobiet samotnie wychowujących dzieci, albo nie bierze ich pod uwagę gdyż nie stanowią one dla niej punktu odniesienia⁷⁵. Taylor nie pisze zatem do wszystkich kobiet tylko do kobiet z określonej warstwy ekonomiczno-społecznej. Jej adresatkami są zamężne kobiety, które dzięki swemu uprzywilejowanemu statusowi społecznemu mogą podejmować pracę poza domem, co nie stanowi to jednak szkody dla właściwego funkcjonowania ich domu. Rosemarie Tong wskazuje jednak na istotny walor pism Taylor: utorowały one „drogę do zewnętrznego świata nie tylko bogatym, ale i wielu ubogim kobietom⁷⁶”. Podobny efekt miał feminizm Milla. W *Poddaństwie kobiet* pisał, że „jeśli uznamy, że kobiety są tak samo racjonalne i tak samo zasługują na prawa obywatelskie i na to, by stworzyć im możliwości ekonomiczne, takie jakie mają mężczyźni”, to społeczeństwo odniesie z tego liczne korzyści: obywatelki przeniknięte duchem społecznym, żony które będą w stanie intelektualnie stymulować mężów, dzięki czemu nastąpi „zdwojenie sumy umysłowych zdolności, jakie ludzkość ma na swój użytek” i wiele kobiet będzie zadowolonych ze swojego życia⁷⁷. Gdyby kobietom zostały nadane swobody obywatelskie, przyniosłoby to wielki zysk, nawet, jeśli kobiety były mniej zdolne niż mężczyźni⁷⁸. W przeciwieństwie do Wollstonecraft, która pomniejszała rolę wyjątkowych kobiet, Mill podkreśla na przykładzie wybitnych kobiet, że nierówności między ludźmi nie podlegają uwarunkowaniom biologicznym, ale są zależne od tego jak bardzo zbliżają się oni do przeciętności.. Jego przykłady nieprzeciętnych kobiet są także kontrargumentem wobec poglądu, że „wszyscy mężczyźni są silniejsi i bystrzejsi niż wszystkie kobiety⁷⁹”.

Podsumowując, zasięg teoretyczny feminizmu liberalnego Milla i Taylor jest ograniczony: odwołują się oni głównie do problemów kobiet z klas wyższych, które są względnie uprzywilejowane przez system społeczny w wiktoriańskiej Brytanii, pomijając konteksty nierówności ekonomicznych i względnej deprivacji kobiet z klasy robotniczej i chłopskiej. Zdają się oni tym samym niedostatecznie zwracać uwagę na to, jak trudna jest sytuacja kobiet z tych klas: pomimo dostępu do sfery pracy, są one pozbawione szans na podmiotowość, o którą walczą Mill i Taylor. W związku z tym deklaracje Milla i Taylor tylko częściowo rozwiązują problem nierówności i niedostatecznie analizują problem polepszenia ekonomicznych możliwości kobiet z klas nieuprzywilejowanych. Problem asymetrii statusu kobiet i mężczyzn ma zatem w ujęciu ekonomicznym również charakter strukturalny (ze względu na przynależność klasowo-warstwową

⁷⁴ Z. Eisenstein, *The Radical Future ...dz. cyt.*, s. 131.

⁷⁵ Jest to klasyczny zarzut podnoszony względem feminizmu liberalnego.

⁷⁶ R. P. Tong, *Myśl... dz. cyt.*, s. 28.

⁷⁷ J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, s. 366. Za: *tamże*, s. 28-29.

⁷⁸ S. M. Okin, *Women in Western Political Thought*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1979, s. 197-232.

⁷⁹ J. S. Mill, *Poddaństwo... dz. cyt.*, s. 310. Za: R. P. Tong, *Myśl...dz. cyt.*, s. 29.

w XIX-wiecznej Brytanii). Grupą odniesienia Milla i Taylor są kobiety, które wypadają korzystniej w statusie społecznym, lecz mają ograniczony dostęp do pracy zarobkowej.

4. Dyskusja nad rozdźwiękiem między ujęciem teoretycznym obojga filozofów a realnymi problemami w realizacji ich normatywnych i praktycznych postulatów w epoce wiktoriańskiej

Głównym postulatem praktycznym Milla i Taylor jest konieczność zrównania praw politycznych udzielonych kobietom i mężczyznom. Jak pokazałam filozofowie ci zdają się nie zauważać doniosłości problemu podwójnego wykluczenia kobiet o trudnej sytuacji materialnej. Zatem problem nierówności ekonomicznych jest traktowany przez nich jako oddzielna kwestia związana z problemami liberalizmu ekonomicznego i ogólnie ekonomii politycznej rozwijanej przez Milla równoległe z pracami z zakresu filozofii moralnej i politycznej. Analizie przedstawiam pokrótce problemy nierówności płaci względem prawa. Dyskusja wokół tego tematu ma na celu wykazanie, że istnieje rozdźwięk między postulatami teoretycznymi Milla i Taylor, a realnymi problemami i barierami społecznymi w realizacji ich zamierzeń i idei.

Istnieje jednak jeszcze jedna zasadnicza różnica, o której wspominałam w krytyce obu przedstawicieli feminizmu liberalnego. Jak zauważa Magdalena Środa w *Kobiety i władza*, podczas gdy Mill walczył o prawo do pracy zawodowej dla kobiet, „ich udziału w sferze publicznej i prawo do rozwodu” - to mimo wszystko -

(...) nie wyobrażał sobie pracy kobiet <<szczęśliwie zamężnych>>. Sądził on, że co prawda w tradycyjnej rodzinie, opartej na posłuszeństwie i zniewoleniu, kobieta powinna mieć prawo do pracy, aby zyskać niezależność finansową i społeczny prestiż rekompensujący jej upokorzenia i domowe ubezwłasnowolnienie, niemniej w rodzinie „sprawiedliwej”, to znaczy partnerskiej (gdzie istnieje wynegocjowany podział obowiązków, zwłaszcza zaś prawo do rozwodu), praca zarobkowa kobiet nie byłaby ani pożądana, ani konieczna⁸⁰.

Mill nie uzasadnia szczegółowo własnych poglądów, jednak potwierdzając obiegowe wówczas opinie zdaje się być podatny na przesady wynikające ze współczesnej mu obyczajowości związanej z wiktoriańskim systemem aksjo-normatywnym. Jego poglądy wpisują się zatem tylko w postulaty tożsame z feminizmem pierwszej fali. Tymczasem Taylor miała znacznie bardziej rewolucyjne postulaty, będące jak podkreśla Środa jednym z aksjomatów feminizmu drugiej fali⁸¹. Taylor podkreślała na przykład istotną rolę macierzyństwa dla kobiety. Nie wyrażała jednak zgody na konieczność wyboru między pracą zawodową a obowiązkami domowymi. Zarówno kobiety jak i

⁸⁰ M. Środa, *Kobiety i władza*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2010, s. 326.

⁸¹ *Tamże*, s. 327.

mężczyźni mają jej zdaniem prawo do pełnienia ról zawodowych i niezależności ekonomicznej, bez względu na ich status matrymonialny. Taylor bardziej niż Mill zdawała sobie sprawę, że to właśnie niezależność ekonomiczna kobiety od mężczyzny jest w stanie zapewnić jej możliwość samostanowienia i autonomię.

Kobiety powinny być partnerkami mężczyzn nie tylko w domu, ale i w partycypowaniu w zyskach z pracy zarobkowej, które wzmacniają nie tylko domowy budżet, ale i ich pozycję społeczną. Taylor była przekonana, że „kobieta traktuje swoje macierzyństwo i życie domowe w kategoriach naturalnego i jedyne go powołania” tylko pod przymusem społeczeństwa. Jest to kolejna forma przemocy symbolicznej, którą system wzajemnych zależności społecznych nakłada na kobiety wiktoriańskie. Gdyby kobieta miała wybór lub mogła łączyć rolę zawodową z domową, zapewne wybrałaby tę pierwszą. Kobiety - analogicznie do mężczyzn - satysfakcjonuje bardziej „pisanie książek i odkrywanie nowych światów” niż to, co może im zaoferować życie domowe. Żona nigdy nie będzie partnerką dla swego męża, jeśli dzięki „materialnemu wspieraniu rodziny” nie będzie mogła mieć zaufania do samej siebie i poczucia uprawomocnienia. W tym też sensie innego znaczenia nabierają słowa Milla z *Systemu logiki* o istotach postępowych, które chcą być odpowiedzialne za swoje czyny i wybory życiowe, co jest niezbędnym elementem racjonalności. Praca, nie tylko zatem dla mężczyzn, ale w równym stopniu też dla kobiet będzie koniecznym papierkiem lakmusowym ich upodmiotowienia, partnerstwa i psychologicznego poczucia sensu życia⁸². Taylor wyprzedziła więc w swoim myśleniu nie tylko epokę, w której dopiero rodziły się postulaty feminizmu pierwszej fali, lecz także wyprzedziła w nowatorstwie intelektualnym i postępowości swojego partnera życiowego i słynnego feministę.

Według Abrams, feministyczne idee rozpowszechniały się coraz bardziej wśród wykształconych kobiet z klasy średniej, zaś dyskryminujące je prawa były stopniowo unieważniane⁸³. Ruch sufrażystek nabrał rozpędu w ostatnich latach epoki wiktoriańskiej. Było to możliwe dzięki wsparciu ideologicznemu Milla, który wykonał zdecydowany krok naprzód, wypracowując postulaty będące przyczynkiem do utorowania drogi dalszym zmianom społecznym proponowanym przez kobiecy ruch emancypacyjny. W 1866 roku w parlamencie brytyjskim przedstawił on petycję sufrażystek walczących o prawa wyborcze kobiet. Chociaż za jego życia niewiele faktycznie w tej kwestii się zmieniło, zostały podjęte kroki dające później bardzo owocne rezultaty.

W 1881 roku na wyspie Man, będącym terytorium brytyjskim o szerokiej autonomii wewnętrznej zostało wprowadzone prawo wyborcze kobiet. Kolejnym brytyjskim terytorium,

⁸² M. Środa, *Kobiety... dz. cyt.*, s. 327.

⁸³ L. Abrams, *Ideals of Womanhood... dz. cyt.*

nadającym kobietom czynne prawo wyborcze była Nowa Zelandia w 1893 roku, bierne prawo wyborcze przyznano tamże w roku 1919. W Australii zaś prawo wyborcze dla kobiet zostało wprowadzone w rok po politycznym oddzieleniu się od Wielkiej Brytanii w roku 1902. Tym samym Australia stała się pierwszym nowożytnym suwerennym państwem z prawem wyborczym przyznanym kobietom. Chociaż w samej Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej prawa wyborczej dla kobiet były już dostępne w 1918 roku, jednak do 1928 roku były one ograniczone cenzusem wieku, własności i wykształcenia. W tych latach kobiety mogły głosować skończywszy 30 rok życia, będąc posiadaczkami ziemskimi i absolwentkami brytyjskich uniwersytetów, podczas gdy mężczyźni mogli głosować po 21 roku życia bez specjalnych warunków dodatkowych.

Podsumowanie

Podsumowując, istnieje *de facto* rozszczępienie między deklaracjami feminizmu liberalnego Milla i Taylor i ich propozycji a systemem aksjo-normatywnym epoki wiktoriańskiej. Poglądy teoretyczne Milla i Taylor są pozbawione realizmu ze względu na charakter dyskursów obecnych w epoce wiktoriańskiej wskazujących na to, że ich postulaty nie mogły znaleźć realnego przełożenia na praktyczną zmianę prawa, mimo że były wspierane publicznym aktywizmem XIX-wiecznych sufrażystek i reformatorów społecznych. Nie było to możliwe z powodu tradycyjnej moralności potocznej i zastanej obyczajowości, które opóźniały postępy w zmianach legislacyjnych.

Na poziomie ideologicznym natomiast mają znaczenie priorytetowe dla znaczenia kobiecego ruchu emancypacyjnego. Chociaż poglądy Milla i jego partnerki nie są jednolite, i jak starałam się pokazać w pracy, to właśnie Taylor wyprzedza epokę, a jej postulaty będą tożsame z głosami feminizmu drugiej fali. W tym też ujęciu walka o równość Milla i Taylor ma znaczenie symboliczne i jest filozoficznie doniosła ze względu na ich postulaty o silnej wartości politycznej jako wyraz myśli radykalnie postępowej zwalczającej przemoc symboliczną. Zatem walka z zastałą moralnością i obyczajowością potoczną epoki toczy się u Milla i Taylor na poziomie idei (jako filozofia moralności i filozofia polityki) i toruje drogę dalszym rozwiązaniom legislacyjnym w tym także w postaci przyznania kobietom praw wyborczych.

Bibliografia:

Bayles Kortsch, Ch., *Dress Culture in Late Victorian Women's Fiction: Literacy, Textiles and Activism*, Burlington 2009.

Conway, J., *Stereotypes of Femininity in a Theory of Sexual Evolution* [w:] M. Vicinus (red.), *Suffer and Be Still. Women in the Victorian Age*, Bloomington – London 1972

Donner, W., *John Stuart Mill's Liberal Feminism*, [w:] Maria H. Morales (red.), *Mill's The Subjection on Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005.

- Eisenstein, Z., *The Radical Future of Liberal Feminism*, Northeastern University Press, Boston 1986.
- Gilmore, D. D., *Mizoginia, czyli męska choroba*, Kraków 2003.
- Groneman, C., *Nymphomania: The Historical Construction of Female Sexuality*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society” 1994, t. 19, nr 21.
- Gromkowska-Melosik, A., *Kobieta Epoki Wiktoriańskiej, Tożsamość, ciało, i medykalizacja*, Impuls, Kraków 2013.
- Krause, R., *Mill and Marx on Marriage, Divorce and Family*, “Social Concept”, September 1938, t. 1, nr 2.
- Limner, L., *Madre Natura versus the Moloch Fashion. A Social Essay*, London 1874.
- Lisak, A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona, Warszawa 2009.
- Mill, J. S., *Collected Works of John Stuart Mill [CW]*, 33 tomy, John Robson (red.), University of Toronto Press, Toronto 1963-91.
- Mill, J. S., Taylor, H. *Early Essays on Marriage and Divorce*, [w:] A. Rossi (red.), J. S. Mill, H. Taylor Mill, *Essays on Sex Equality*, University of Chicago Press, Chicago 1970.
- Mill, J. S., *O rządzie reprezentatywnym; Poddaństwo kobiet*, przekład G. Czernickiego, M. Chyżyńskiej, Znak, Kraków 1995.
- Möbius, P. J., *O umysłowym i moralnym niedorozwoju kobiety*, Kraków 1937.
- Morales, M., *Introduction*, [w:] M. Morales (red.), *Mill's The Subjection of Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005.
- Okin, S. M., *Women in Western Political Thought*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1979.
- Perkin, J., *Victorian Women*, John Murray, Cambridge 1994.
- Roberts, H. E., *The Exquisite Slave: The Role of Clothes in the Making of the Victorian Woman*, „Signs: Journal of Women Culture and Society” 1977, t. 2, nr 3.
- Shanley, M. L., *Marital Slavery and Friendship: John Stuart Mill's The Subjection on Women* [w:] M. Morales (red.), *Mill's The Subjection of Women; Critical Essays*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2005.
- Steele, V., *Fashion and Eroticism. Ideals of Feminine Beauty from the Victorian Era to the Jazz Age*, New York – Oxford 1985.
- Środa, M., *Kobiety i władza*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2010.
- Sztompka, P., *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Szwarc, A., *Kobieta u wiedzy*, [w:] „Niezbędnik inteligenta”, *Uniwersytety 700 lat sporów. Historia pouczająca dla studentów i profesorów*, 4/2014.

Tong, R. P., *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, przekład Jarosława Mikosa i Bożeny Umińskiej, PWN, Warszawa 2002.

Tosh, J., *A Man's Place. Masculinity and the Middle-Class Home in Victorian England*, New Haven – London 1999.

Veblen, T., *Teoria klasy próżniaczej*, Znak, Warszawa 1971.

Walker, A., *Beauty: Illustrated Chiefly by an Analysis and Classification of Beauty in Woman*, New York 1845.

Weininger, O., *Mężczyzna i kobieta*, [w:] „Świat Płciowy” 31 v 1905, z. 1.

Wollstonecraft, M., *A Vindication of the Rights of Women*, Carol H. Poston (red.), Norton, New York 1975.

Źródła internetowe:

Abrams, L., *Ideals of womanhood in Victorian Britain*,

http://www.bbc.co.uk/history/trail/victorian_britain/women_home/ideals_womanhood_01.shtml

(15.11.2015).

Brink, D., *Mill's Moral and Political Philosophy*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Edycja jesień 2014), Edward N. Zalta (red.),

<http://plato.stanford.edu/archives/fall2014/entries/mill-moral-political/> (15.11.2015).